ROK XII WRZESIEŃ—PAŹDZIERNIK 1933 r. ZESZYT 5

PRZEGLĄD UBEZPIECZENIOWY

ORGAN ZWIĄZKU
PRYWATNYCH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ W POLSCE.
DWUMIESIĘCZNIK
Poświęcony Sprawom Ubezpieczeniowym i Ekonomicznym
WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: DR. JÓZEF KOWAL

O NIEKTÓRYCH POSTANOWIENIACH PROJEKTU KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ.

Przed paru miesiącami został ogłoszony projekt kodeksu zobowiązań w redakcji przyjętej przez kolegjum uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej. Równocześnie też został opublikowany projekt przepisów wprowadzających ten kodeks, uchwalony w pierwszem czytaniu przez podkomisję prawa o zobowiązaniach bezpośrednio po przyjęciu przez kolegjum uchwalające Komisji projektu kodeksu.

Projekt kodeksu zobowiązań (dalej zwany „kodeksem zobowiązań") nie zawiera żadnych przepisów o umowie ubezpieczenia, a projekt przepisów wprowadzających (dalej zwany „przepisami wprowadzającemi") w art. VI głosi, że postanowienia z dziedziny ubezpieczeń prywatnych i społecznych utrzymuje się w mocy. Przepisy wprowadzające stoją na gruncie wymienionego artykułu tak dalece konsekwentnie, że nie uchylają nawet §§ 1288—1292 kodeksu cywilnego austrjackiego oraz art. 2199 tomu X cz. 1 Zwodu Praw, jakkolwiek postanowienia te są całkowicie martwe.

Chociaż kodeks zobowiązań i przepisy wprowadzające nie zmieniają obowiązujących postanowień o umowie ubezpieczenia, to jednak wejście w życie kodeksu wywoła szereg doniosłych zmian w ukształtowaniu się prawno-prywatnych stosunków ubezpieczeniowych. Stosunki te bowiem, jako oparte na umowie, podlegają przepisom prawnym o zobowiązaniach, wspólnym dla umów wogóle, a wchodzącym w grę, gdy przepisy szczególne o umowie ubezpieczenia nie regulują określonych stron lub momentów tych umów sposobem odmiennym. Im mniej wyczerpujące są postanowienia ustaw o umowie ubezpieczenia, tem większą rolę odgrywają w sferze stosunków ubezpieczeniowych ogólne przepisy o zobowiązaniach. Trzeba nadto zauważyć, iż postanowienia prawne o zobowiązaniach wywierają wpływ w dziedzinie ubezpieczeń także i w sposób pośredni. Normy prawa obligacyjnego ustalają zakres ewentualnych obowiązków ubezpieczyciela w ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej i zakres jego roszczenia w stosunku do osób trzecich, które wyrządziły ubezpieczonemu szkodę, normy te wreszcie mogą stwarzać dodatnie lub ujemne warunki rozwijania

działalności ubezpieczeniowej przez odpowiednie uregulowanie umów, które ubezpieczyciel musi zawierać, jak np. umów o świadczenie usług.

Przedmiotem niżej wypowiedzianych uwag nie jest bynajmniej całokształt przepisów kodeksu zobowiązań. Tylko niektóre postanowienia, a mianowicie takie, które wywołują pewne wątpliwości lub też, które w praktyce ubezpieczeniowej mają częstsze zastosowanie, są w uwagach tych omówione.

Błąd i podstęp.

Zagadnienie błędu i podstępu w granicach postanowień ogólnych odgrywa w ubezpieczeniach poważniejszą rolę, raczej, jeśli idzie o ubezpieczającego. Ubezpieczyciel bowiem jest dostatecznie chronionym przez postanowienia ustaw specjalnych, względnie postanowienia warunków polisowych, o obowiązku deklarowania [1]).

Kodeks zobowiązań, idąc za teorją, rozróżnia błąd w pobudce i błąd co do treści oświadczenia. Błąd w pobudce nie uchyla skutków prawnych oświadczenia woli, „chyba że prawdziwość pobudki była warunkiem oświadczenia woli" (art. 36). Stanowisko to jest całkowicie uzasadnione. Błąd w pobudce nie powoduje bowiem sprzeczności pomiędzy wolą a jej objawem. Kontrahent wyraża to, czego sobie życzy, jedynie impuls tego życzenia powstał pod wpływem błędnych wyobrażeń, dotyczących okoliczności nieobjętych treścią oświadczenia [2]). Jeżeli od prawdziwości pobudki uzależniono dojście umowy do skutku, staje się ona *warunkiem*, którego wprowadzenie jest zawsze dopuszczalne. Słusznem więc jest w takim wypadku uznanie umowy za nieważną, gdy pobudka okaże się błędną. Wydaje nam się jednak, że sformułowanie art. 36 kodeksu zobowiązań nie jest dostatecznie jasne. Zdanie „chyba że prawdziwość pobudki była warunkiem oświadczenia woli" nie wskazuje w jaki sposób ma być prawdziwość pobudki podniesiona do roli warunku, czy wystarczy, gdy strona może wnosić, iż strona druga uzależnia oświadczenie od prawdziwości pobudki, czy też strona druga musi to wyraźnie oświadczyć.

Trafniej i kategoryczniej jest sformułowany przepis § 901 kodeksu cywilnego austrjackiego: „jeżeli strony *wyraźnie* postawiły za warunek pobudkę albo cel swego zezwolenia, wówczas uważa się pobudkę albo cel tak, jak inny warunek" i t. d.

Postanowienia o błędzie co do treści oświadczenia (art. 37) formułuje kodeks w sposób następujący:

> „§ 1. Kto był w błędzie co do treści swego oświadczenia lub oświadczenia drugiej strony, ten może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, jeżeli błąd wywołała druga strona swojem zachowaniem się, chociażby bez własnej winy, albo o błędzie wiedziała lub z łatwością mogła była błąd zauważyć.
>
> § 2. Można powoływać się tylko na błąd istotny, uzasadniający przypuszczenie, że strona, nie będąc w błędzie i oceniając rzecz rozsądnie, nie złożyłaby oświadczenia lub nie przyjęłaby oświadczenia drugiej strony".

---

[1]) Por. Hagen w wyd. przez Ehrenberga: „Handbuch des gesamten Handelsrechts" r. 1922, t. VIII cz. I, str. 333 i nast.

[2]) Por. Dernburg: „Das bürgerliche Recht des deutschen Reichs und Preussens" r. 1906, t. I, str. 377.

Odrazu nasuwa się wątpliwość, czy błąd co do treści oświadczenia obejmuje także błąd co do osoby. Obowiązujące dotychczas w Polsce przepisy ustaw cywilnych sprawę błędu co do osoby ujmowały w sposób rozmaity ale wyraźnie. Jedynie postanowienia tomu X-go cz. 1 Zwodu Praw nie rozstrzygały jej, jak wogóle sprawy błędu — uzupełniać ten brak musiało orzecznictwo [3]). Kodeks Napoleona w art. 1110 ust. drugi głosi, że błąd, dotyczący tylko osoby, z którą umowa ma być zawartą, nie powoduje nieważności z wyjątkiem wypadku, gdy wzgląd na tę osobę był główną przyczyną umowy [4]). Kodeks cywilny austrjacki stanowi, że te same zasady, które stosuje się do błędu, tyczącego się rzeczy głównej w umowie albo istotnej jej cechy, należy stosować do błędu w osobie kontrahenta, względnie błędu co do jej właściwości, o ileby bez tego błędu umowy wcale nie zawarto lub też nie zawarto w ten sposób. Kodeks cywilny niemiecki w ustępie pierwszym § 119 mówi o błędzie co do treści oświadczenia woli („Wer bei der Abgabe einer Willenserklärung über deren Inhalt im Irrtume war....), w ustępie zaś drugim wyjaśnia, że jako błąd co do treści oświadczenia uważa się błąd co do właściwości osoby, które w obrocie są uważane za istotne. Zdaniem naszem w sposób najbardziej wyczerpujący uregulował sprawę błędu co do osoby kodeks niemiecki. Wprawdzie i pod panowaniem tego kodeksu istniały rozbieżności co do zakresu pojęcia error in persona [5]), nie mniej jednak sama zasada uwzględnienia tego błędu była postawiona przez § 119 zupełnie jasno. Na gruncie kodeksu zobowiązań zasada ta wyraźną nie jest. Szeroka interpretacja pojęcia „błędu co do treści oświadczenia" niewątpliwie obejmie również i błąd co do osoby, uważalibyśmy jednak za właściwe nadać art. 37 takie brzmienie, iżby intencja prawodawcy była bardziej przejrzysta. Sprawa błędu co do osoby ubezpieczyciela nie jest bynajmniej błahą. Idzie tu przecież o rozbieżność z rzeczywistością wyobrażeń dotyczących między innemi stanu finansowego ubezpieczyciela i jego charakteru prawno-organizacyjnego (towarzystwo akcyjne czy wzajemne).

Kodeks austrjacki wymaga dla nieważności umowy, aby błąd został wywołany przez stronę drugą, względnie za jej wiedzą przez osobę trzecią, lub też, aby druga strona o błędzie wiedziała albo wiedzieć musiała (§§ 871, 875, 876). Jak widać z przytoczonego poprzednio tekstu art. 37 kodeksu zobowiązań, ujmuje on zagadnienie z czyjego powodu błąd musiał powstać, aby zaistniała możność uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli, w sposób podobny, jak czyni to dla umów kodeks austrjacki. W ten sposób błąd, który powstał bez udziału kontrahenta, ważności umowy szkodzić nie może. Jest to niewątpliwie pogorszenie sytuacji osoby pozostającej w błędzie w stosunku do stanu istniejącego na podstawie kodeksu Napoleona i kodeksu niemieckiego, dla których jest obojętne kto błąd wywołał.

Trzeba podnieść, że § 2 art. 37 bardzo udatnie precyzuje pojęcie błędu, na który można się powoływać. Sprecyzowanie to stanowi znaczny postęp zwłaszcza w porównaniu z brzmieniem art. 1110 kodeksu Napoleona.

---

[3]) Por. Szerszeniewicz: „Uczebnik russkaho graždanskaho prawa" r. 1910, str. 172.

[4]) Por. także Planiol: „Zobowiązania" r. 1925, nr. nr. 1054 i 1057.

[5]) Por. Dernburg op. cit., t. I, str. 485.

Nie budzą wątpliwości postanowienia o błędzie wywołanym przez *podstęp* (art. 40 kodeksu zobowiązań). Osoba pozostająca w błędzie, wywołanym podstępnie przez stronę drugą, może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia bez względu na to, czy błąd był istotnym i niezależnie od tego, czy błąd dotyczy treści oświadczenia czy też pobudki. To samo dotyczy błędu, wywołanego przez podstęp osoby trzeciej, jeżeli druga strona o podstępie wiedziała i z błędu zainteresowanego nie wyprowadziła. Jeżeli idzie o dziedzinę ubezpieczeń, to postanowienia o podstępie są szczególnie ważne, ponieważ błąd przy zawarciu umowy sprowadza się tu po większej części do wypadków podstępnego działania [6]). Możność unieważnienia umowy z powodu błędu w pobudce, wywołanego przez podstęp, nie stanowi novum na terenie obowiązywania kodeksu Napoleona, kodeksu austrjackiego i niemieckiego [7]).

Kodeks zobowiązań nie przewiduje dla uchylenia się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia woli konieczności wniesienia skargi. Art. 43 kodeksu zobowiązań wyraźnie postanawia, iż wystarcza zawiadomienie na piśmie drugiej strony. Ten sam sposób zaczepienia umowy przewiduje prawo niemieckie [8]), podczas gdy kodeks Napoleona w art. 1117 stanowi, że „umowa zawarta pod wpływem błędu, gwałtu lub podstępu, nie jest z samego prawa nieważną i stanowi tylko powód do skargi...". Kodeks austrjacki, podobnie jak kodeks Napoleona, przewiduje dla zaczepienia również formę skargi. Kodeks zobowiązań wprowadza więc na terenie b. zaboru austrjackiego i Królestwa Kongresowego pewne pogorszenie sytuacji wierzyciela. Krótki termin w ciągu którego można uchylić się od skutków prawnych oświadczenia jest pewną rekompensatą. Sądzimy na podstawie obserwacji życia asekuracyjnego u nas, że stanowisko kodeksu Napoleona i kodeksu austrjackiego co do formy zaczepienia jest bardziej celowem. Postanowienie art. 43 kodeksu zobowiązań sprzyja lekkomyślnemu zawieraniu umów oraz również lekkomyślnemu ich stornowaniu.

Umowy na rzecz osób trzecich.

Sprawa uregulowania tych umów ma szczególne znaczenie dla ubezpieczeń życiowych (ubezpieczenia na rzecz trzeciego).

Kodeks zobowiązań w art. 92 stanowi, że kto, zawierając umowę, zastrzegł świadczenie na rzecz osoby trzeciej, nie może zastrzeżenia odwołać, jeżeli osoba trzecia oświadczyła, iż chce z niego korzystać. Przepis ten nie jest nowością dla terenu Kongresówki, gdyż kodeks Napoleona w art. 1121 zajmuje identyczne stanowisko. Również tę samą zasadę stosowało orzecznictwo na terenie obowiązywania Zwodu Praw, jakkolwiek Zwód Praw w materji tej nie wypowiada się [9]). Ponieważ tymczasowe przepisy o umowie ubezpieczenia z r. 1928, obowiązujące na terenie b. zab. rosyjskiego, sprawy tej nie regulują, do umów ubezpieczenia na tym terenie mają zastosowanie postanowiania prawa cywilnego.

---

[6]) Por. Hagen op. cit., cz. I, str. 334.

[7]) Por. Cosack: „Lehrbuch des bürgerlichen Rechts" r. 1922, t. I, str. 243 i nast. Zob. też orzeczenie austrjackiego Najwyższego Trybunału Sądowego z 3 maja 1905 r. l. 6309 (cyt. za Willaume „Powszechna księga ustaw cywilnych" r. 1912, nota do § 871), oraz Planiol op. cit. nr. 1065.

[8]) Por. Dernburg op. cit. t. I, str. 394.

[9]) Por. Szerszeniewicz op. cit., str. 473 i nast.

Uważamy utrzymywanie zasady art. 1121 kodeksu Napoleona w dziedzinie ubezpieczeń za niepożądane. Ubezpieczenie na rzecz trzeciego jest wynikiem ściśle określonej sytuacji życiowej, wytwarzającej potrzebę zaopatrzenia osoby uposażonej. Nowe sytuacje życiowe mogą wymagać odwołania uposażenia. W innych umowach poza umową ubezpieczenia sprawa ta może przedstawiać się inaczej, gdyż umowy są przeważnie krótkoterminowemi.

Ustawy o umowie ubezpieczenia austrjacka i niemiecka pozwalają ubezpieczającemu zmienić uposażonego, chyba że ubezpieczający zrzekł się prawa zmiany. Wobec obowiązywania na terenie b. zab. austrjackiego, pruskiego i Górnego Śląska ustaw o umowie ubezpieczenia nadal i po wejściu w życie kodeksu zobowiązań, postanowienie art. 92 na tym terenie nie będzie miało dla ubezpieczenia znaczenia.

Tłumaczenie oświadczeń woli.

Kodeks zobowiązań (art. art. 107 i 108) stoi na stanowisku tłumaczenia oświadczeń woli według wymagań okoliczności, w których oświadczenie złożone zostało, zgodnie z zasadami dobrej wiary i obyczajami uczciwego obrotu. Zawsze należy badać zamiar stron, a nie opierać się na dosłownem znaczeniu wyrazów. Ponieważ art. 1538 t. X cz. 1 Zwodu Praw głosi zasadę tłumaczenia umów według ich literalnego brzmienia, postanowienia kodeksu zobowiązań wprowadzają na terenie kresów wschodnich doniosłą i pożądaną zmianę.

Wynagrodzenie szkody.

Wynagrodzenie szkody reguluje kodeks zobowiązań, podobnie jak kodeks Napoleona i kodeks niemiecki, w innem miejscu dla wypadków niewykonywania zobowiązań, w innem — dla wypadków czynów niedozwolonych. Ze stanowiska konstrukcji ustawy takie zgrupowanie przepisów jest zupełnie słuszne, jednak niewygodne. Kodeks austrjacki pod wspólnym tytułem „odszkodowanie" łączy zarówno przepisy o odszkodowaniu z naruszenia stosunków obowiązkowych, jak i z występków, względnie jakby-występków. W ten sposób w jednem miejscu są zebrane wszystkie zasadnicze przepisy o wynagrodzeniu szkody.

Nie mamy poważniejszych zastrzeżeń co do postanowień kodeksu o wynagrodzeniu szkód z tytułu niewykonania zobowiązań. Jedynie redakcja art. 239 wydaje nam się niefortunną. Art. 239 brzmi jak następuje: „Dłużnik odpowiedzialny jest wobec wierzyciela za wszelką szkodę, wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chybaby udowodnił, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie odpowiada". Zadaniem art. 239 jest wskazać za jakie okoliczności nie można czynić dłużnika odpowiedzialnym, a tego właśnie z brzmienia art. 239 nie dowiadujemy się. Art. 1148 kodeksu Napoleona jest daleko bardzej wyraźnym, stanowiąc, że wynagrodzenie nie należy się, „gdy wskutek siły wyższej lub wypadku losowego dłużnik napotkał przeszkodę w daniu lub uczynieniu tego, do czego był obowiązany, lub uczynił to, co mu było wzbronione".

Ze względu na ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w jego stanie dotychczasowym u nas, większe znaczenie mają postanowienia

o obowiązku odszkodowania za czyny niedozwolone w szerokiem znaczeniu tego słowa, obejmującem zarówno występki jak i quasi-występki. Rozdział poświęcony temu zagadnieniu odznacza się mniejszą kazuistyką niż odpowiednie rozdziały kodeksu niemieckiego i austrjackiego oraz tomu X cz. 1 Zwodu Praw. Z drugiej strony postanowienia tego rozdziału są znacznie szerzej rozwinięte niż postanowienia art. art. 1382—1386 kodeksu Napoleona.

Kodeks zobowiązań nie określa pojęcia winy. Określa je bezpośrednio kodeks austrjacki w § 1294. Zakres tego pojęcia wynika wyraźnie z art. 1383 kodeksu Napoleona oraz z §§ 823 i 826 kodeksu niemieckiego. Art. 134 kodeksu zobowiązań stanowi tylko, że kto *z winy* wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Art. 135 mówi o wyrządzeniu szkody rozmyślnie lub przez niedbalstwo, ale jedynie przy wykonywaniu własnego prawa. Powstaje też pytanie czy „niedbalstwo" pokrywa się z niemieckiem pojęciem „Fahrlässigkeit", która może być „grobe" i „leichte"[10]. W polskiej terminologji przyjęły się nazwy „niedbalstwo" i „nieostrożność", względnie „nieroztropność", mówi się też o „grubem niedbalstwie" lub „oczywistem niedbalstwie" albo „rażącem niedbalstwie" w przeciwstawieniu do „nieostrożności", względnie „nieuwagi"[11]. Nie jest jasnem czy „niedbalstwo" w rozumieniu art. 135 kodeksu zobowiązań to także „nieostrożność" czy tylko „grube niedbalstwo". Wydaje nam się, iż wobec płynnej terminologji należałoby te pojęcia ustalić. Niekoniecznie ustalenie takie miałoby polegać na definjowaniu pojęć, wystarczyłoby wymienić różne stopnie winy.

Mówiąc o czynach niedozwolonych, kodeks zobowiązań w dwuch miejscach operuje pojęciem *siły wyższej:* raz w art. 150 przy szkodzie, wywołanej wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem rzeczy z pomieszczenia, drugi w art. 152 przy szkodach, wyrządzonych w związku z użyciem sił przyrody. Siłę wyższą określa się naogół, jako przypadek zewnętrzny, którego zajście jest nie do przezwyciężenia[12]. Pojęcie siły wyższej nie wzbudza żadnych wątpliwości, jeśli idzie o wypadki przewidziane w art. 150 kodeksu. Inaczej rzecz się przedstawia, gdy w grę wchodzą wypadki związane z ruchem przedsiębiorstw, zakładów czy pojedyńczych przedmiotów, do którego zastosowano siły elementarne. Niemieckie orzecznictwo, dotyczące odpowiedzialności kolei żelaznych, już dawno stanęło na stanowisku, że za przypadki zewnętrzne nie należy uważać takich zdarzeń, z któremi musi liczyć się ruch kolejowy jako ze zjawiskami częściej zachodzącemi i związanemi z ryzykiem temu ruchowi właściwem. Aby uniknąć podobnego pojmowania „przypadku zewnętrznego" w odniesieniu do ruchu samochodowego, samochodowa ustawa niemiecka z 3 maja 1909 r. nie używa pojęcia siły wyższej lecz mówi o nieuchronnem zdarzeniu, które nie jest wywołane ani brakiem tkwiącym we właściwościach środka przewozowego, ani też niedopisaniem jego urządzeń[13]. Wąskie pojmowanie „przypadku zewnętrznego" można niewątpliwie stosować przy wszelkich urządzeniach, do których używa się sił przyrody. Jeżeli więc intencją kodeksu zobowiązań jest zwolnienie wła-

[10]) Zob. Cosack, op. cit. t. I, str. 274 i nast.
[11]) Zob. Zoll: „Prawo cywilne w zarysie" wyd. drugie, str. 133.
[12]) Por. Planiol op. cit. nr. 231 oraz Cosack op. cit., t. I, str. 282.
[13]) Zob. Kirchner: Gesetz über den Verkehr mit Kraftfahrzeugen vom 3 Mai 1909, wyd. r. 1915, uwagi do § 7.

ścicieli przedsiębiorstw lub zakładów, posługujących się urządzeniami, wprowadzanemi w ruch przy pomocy sił elementarnych, a także właścicieli mechanicznych środków komunikacyjnych, od odpowiedzialności za wypadki zaszłe wskutek siły wyższej w rozumieniu powszechnie przyjętem, to należałoby gwoli uniknięcia niejasności nie mówić o sile wyższej, lecz użyć konstrukcji zaczerpniętej z samochodowej ustawy niemieckiej albo konstrukcji podobnej. Jeżeli natomiast kodeks pragnie rozszerzyć odpowiedzialność osób, o których była mowa, do granic ustalonych przez niemieckie orzecznictwo w sprawie odpowiedzialności kolei, należałoby wprowadzić pojęcie nieuchronnego przypadku, którego możliwość nie jest objęta normalnym ryzykiem.

Według kodeksu zobowiązań (art. 152) właściciele przedsiębiorstw i zakładów, używających urządzeń wprawianych w ruch zapomocą sił przyrody, albo wytwarzających materjały wybuchowe, albo posługujących się niemi, odpowiadają za szkodę, wyrządzoną *komukolwiek* w związku z ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że udowodnią, iż szkoda powstała z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za której czyny nie ponoszą odpowiedzialności, albo, jak to podkreśliliśmy wyżej, wskutek siły wyższej. Taka sama odpowiedzialność obciąża właścicieli mechanicznych środków komunikacji, poruszanych zapomocą sił przyrody, względnie osoby, którym środek był oddany do użytku na własny rachunek i własne ryzyko (art. 153). Nie dotyczy to jednak odpowiedzialności wobec osób przewożonych z grzeczności, których roszczenia regulowane są według ogólnych postanowień o obowiązku wynagrodzenia szkody.

Postanowienia kodeksu zobowiązań zwiększają wybitnie odpowiedzialność właścicieli samochodów, względnie przedsiębiorstw samochodowych, na terenie obowiązywania niemieckiej ustawy z 3 maja 1909 r. Według tej bowiem ustawy rozszerzona poza granice ogólne prawa cywilnego odpowiedzialność z tytułu ruchu samochodowego istnieje tylko w wypadkach zabicia, względnie uszkodzenia, osób lub uszkodzenia rzeczy na drogach publicznych, a więc nie w wypadku uszkodzenia osób lub rzeczy przewożonych albo osób czynnych przy ruchu samochodu.

Sądzimy jednak, że stanowisko kodeksu zobowiązań w tym przedmiocie jest słuszne. Wcześniejsza nieco od ustawy niemieckiej ustawa austrjacka z 9 sierpnia 1908 r. o odpowiedzialności za szkody spowodowane ruchem samochodów, w § 4 postanawia, że przepisy tej ustawy o rozszerzonej odpowiedzialności nie mają zastosowania do roszczeń z powodu uszkodzenia przewożonych osób lub rzeczy, wyjąwszy jednak, jeżeli używano samochodu za zapłatą lub przy wykonywanym w sposób zarobkowy przewozie osób lub rzeczy albo też w służbie lub na polecenie osób odpowiedzialnych.

Z obrad nad projektem ustawy niemieckiej widocznem jest, że ograniczenie kręgu osób przez nią chronionych w szerszym rozmiarze było wynikiem poglądu, iż ilość wypadków samochodowych, dotykających osoby lub rzeczy przewożone, jest stosunkowo niewielka i dlatego nie zachodzi ze stanowiska interesu publicznego potrzeba rozszerzania osobowego zakresu działania tej ustawy [14]. Pogląd ten jest obecnie, przy rozwiniętym ruchu

[14]) Zob. Kirchner op. cit., uwagi do § 8.

samochodowym pasażerskim, całkowicie nieaktualny. Z całą pewnością można twierdzić, że ilość wypadków, dotykających przewożone osoby i rzeczy, jest znaczna, o wiele większa niż ilość wypadków przy przewozie np. końmi, co wynika z natury ruchu samochodowego.

Przedawnienie.

Kodeks zobowiązań stanowi: „Zrzeczenie się prawa korzystania z przedawnienia, dokonane przed upływem terminu przedawnienia, jako też zgoda stron na skrócenie lub przedłużenie terminu przedawnienia są nieważne" (art. 274).

Kodeks niemiecki (§ 225) i kodeks austrjacki (§ 1502) dopuszczają umowne skracanie okresu przedawnienia. Kodeks Napoleona w sprawie tej stanowiska nie zajmuje. Jednak orzecznictwo dawno uznało dopuszczalność skracania okresu przedawnienia, zwłaszcza w dziedzinie ubezpieczeń [15]. Podobnie rzecz się przedstawia na gruncie prawa rosyjskiego [16].

Z przytoczonego brzmienia art. 274 kodeksu zobowiązań wynika, że umowne terminy przedawnienia będą nieważne. Obowiązywać będą terminy przewidziane przez kodeks, względnie przez ustawy specjalne, o ile ustawy te w myśl przepisów wprowadzających będą mogły mieć zastosowanie. Ustawy niemiecka i austrjacka o umowie ubezpieczenia przewidują specjalne okresy przedawnienia. Natomiast tymczasowe przepisy o umowie ubezpieczenia z r. 1928 dla b. zab. rosyjskiego okresów takich nie ustalają, zatem na terenie b. zab. rosyjskiego obowiązywać będą okresy przewidziane w kodeksie zobowiązań. Ponieważ okresy przedawnienia pretensyj ubezpieczeniowych nie są odrębnie przez kodeks uregulowane, miarodajnym dla tych pretensyj będzie termin przedawnienia ogólny z art. 281, to znaczy lat 20. Jedynie wierzytelności z tytułu zaległych rent, jako zaległych świadczeń okresowych, przedawniać się będą po latach 5-ciu (art. 282 p. 2).

Że wprowadzenie dwudziestoletniego przedawnienia dla pretensyj ubezpieczeniowych byłoby anomalją, rozumie się samo przez się.

Wykluczenie możności ustalania terminów przedawnienia w drodze umowy znajduje uzasadnienie w charakterze przedawnienia, jako instytucji o wyraźnem zabarwieniu publicznem (celem jej jest stworzenie w interesie publicznym stabilizacji stosunków). Znosząc jednak przedawnienie umowne, prawo winno uregulować przedawnienie ustawowe odpowiednio do natury poszczególnych rodzai umów.

Jan Łazowski.

(Artykuł niniejszy został dostarczony Redakcji przed wydaniem kodeksu zobowiązań. Kwestja przedawnienia została zakomunikowana w odpowiednim czasie, komu należy, jednakże, jak się okazuje z dekretu zawierającego kodeks zobowiązań, bezskutecznie. Przyp. Red.).

---

[15]) Zob. Planiol op. cit, nr. 648.
[16]) Por. Szerszeniewicz op. cit., str. 204.

RYZYKO I OSZCZĘDNOŚĆ W UBEZPIECZENIACH ŻYCIOWYCH.

I.

W niniejszej pracy zajmę się rozważaniem powyższego tematu, który został już przeze mnie poruszony w szeregu prac [1]), jednak z uwzględnieniem specjalnego wypadku ubezpieczenia mieszanego ze składką stałą.

Przeglądając retrospektywnie historję rozwoju ubezpieczeń życiowych dochodzi się do wniosku, że zastosowanie składki średniej do jakiegokolwiek typu ubezpieczenia stało się źródłem różnych badań w dziedzinie ubezpieczeniowej. Jak długo bowiem ubezpieczenia życiowe były zawierane z zastosowaniem składki naturalnej, nie mogło być mowy o stworzeniu rezerwy składek, t. j. o sukcesywnem zachowaniu tej części składki średniej, która nie została zużytą na bezpośrednie pokrycia ryzyka. Tak więc, bez użycia narazie żadnych formuł ubezpieczeniowych, dochodzi się do wniosku, że zastosowanie składki średniej doprowadzić musi do rozkładu jej na dwie części: a) na składkę ryzyka i b) na składkę oszczędnościową. Pierwsza część składki zostaje, jak już wspomnieliśmy, skonsumowaną na poniesienie ryzyka, druga zaś służy do utworzenia rezerwy matematycznej.

Rozważmy np. ubezpieczenie mieszane na kapitał 1 ze składką stałą, t. z.

$$(1) \qquad P = P_{x, \overline{n|}} = \frac{A_{x, \overline{n|}}}{_{|n}a_x}$$

przy którem zakładamy, że kapitał zostaje zlikwidowany w razie śmierci z końcem roku, w którym śmierć nastąpiła, najpóźniej jednak w razie dożycia. Oznaczając przez

$$V_t = A_{x+t, \overline{n-t|}} - P \cdot {}_{|n-t}a_{x+t}$$

rezerwę matematyczną po t latach i uwzględniając znaną relację:

$$(2) \qquad {}_1E_{x+t-1} \cdot V_t = V_{t-1} + P - {}_{|1}A_{x+t-1}$$

otrzymuje się następujący rozkład premji P na składkę ryzyka i na składkę oszczędnościową:

$$(3) \qquad P = P_t' + P_t''$$

gdzie

$$(4) \qquad P_t' = v\,V_t - V_{t-1} \quad \text{(składka oszczędnościowa)},$$
$$P_t'' = vq_{x+t-1}(1 - V_t) \quad \text{(składka ryzyka)}.$$

Powyższy rozkład odpowiada formalnie rzeczywistemu przebiegowi ubezpieczenia: z jednej strony bowiem towarzystwo ubezpieczeniowe ponosi

---

[1]) M. Jacob: a) *Rischio e risparmio nelle assicurazioni Vita*, „Giornale dell' Istituto Italiano degli Attuari", Vol. I. n. 2 (październik 1930); b) *Sul calcolo dei premi su due teste*, Id. Vol. II. n. 2 (kwiecień 1931); c) *Sul calcolo dei premi per rischi tarati*, Id. Vol. III. n. 1 (styczeń 1932).

w razie śmierci w t-tym roku ubezpieczeniowym tylko stratę: $v(1-V_t)$ a zatem wartość prawdopodobna tej straty równa się: $P_t'' = v\, q_{x+t-1}\,(1-V_t)$; z drugiej zaś strony pozostająca część oszczędnościowa P_t' służy do powiększenia rezerwy, albowiem będąc V_{t-1} rezerwą matematyczną na początku t-tego roku ubezpieczenia, suma $V_{t-1} + P_t'$ skapitalizowana na jeden rok da rezerwę V_t, konieczną przy końcu t-go roku. Uwzględniając, iż $V_0 = 0$ otrzymuje się na podstawie wyrażenia (4) następującą formułę:

$$(5) \quad \sum_{s'=1}^{t} P_s' r^{t-s+1} = v V_1 . r^t + (v V_2 - V_1) r^{t-1} + \ldots . + (v V - V_{t-1}) r = V_t$$

t. z. że rezerwa matematyczna V_t jest niczem innem jak sumą skapitalizowanych składek oszczędnościowych.

Równocześnie z rozkładem pojedyńczej składki rocznej można dokonać następującego rozkładu sumy wszystkich składek rocznych:

$$(6) \quad A_{x\overline{n|}} = \sum_{t=1}^{n} {}_{t-1}E_x . P = \sum_{t=1}^{n} {}_{t-1}E_x . P_t' + \sum_{t=1}^{n} {}_{t-1}E_x . P_t'' = {}_n\lambda_x + {}_nU_x$$

t. z. rozkłada się składkę jednorazową na dwie części z uwzględnieniem sposobu opłaty składek. Problemem tym zajął się jeszcze w roku 1923 A. Tauber [2]), który starał się wyznaczyć ${}_n\lambda_x$ i ${}_nU_x$ dla ubezpieczeń ze składką stałą. Wymaga to obliczenia nowych wartości komutacyjnych a zatem pociąga za sobą dużo pracy. Dla uniknięcia tej pracy udało mi się wywieść kilka wzorów aproksymatycznych dla ubezpieczeń mieszanych oraz podać kilka praktycznych zastosowań.

W pierwszej części tej pracy zajmę się — zastosowując metodę liczb pomocniczych dla obliczenia rezerwy — dedukcją ogólnych ścisłych wzorów do wyznaczenia funkcji oszczędnościowej ${}_n\lambda_x$ i funkcji ryzyka ${}_nU_x$, które jako wypadek specjalny zawierać będą wzory Taubera, w drugiej części traktować będą o wspomnianych już formułach aproksywatywnych dla ubezpieczeń mieszanych tak ze składką stałą jak zmienną, a w następnych podam dwa zastosowania otrzymanych wzorów: a) dla obliczenia składek ubezpieczeń mieszanych na dwa życia i b) dla obliczenia składek dodatkowych przy ryzykach anormalnych.

Zauważam, że wszystkie w tej pracy podane tablice zostały obliczone na podstawie tablic niemieckich $\mathfrak{B}\,\frac{\text{vor } 76/05}{76/05}$ [3]) i stopy procentowej 4½%.

§ 1. *Teoretyczne wyznaczenie funkcji oszczędnościowej i ryzyka.*

Rozpatrzmy ubezpieczenie mieszane kapitału 1 na n lat ze zmienną składką P_t $(t = 1, 2, \ldots, n)$ t. z.

$$A_{x,\overline{n|}} = \sum_{t=1}^{n} {}_{t-1}E_x . P_t$$

Podobnie jak przy ubezpieczeniu mieszanem ze składką stałą, składka P_t rozkłada się na dwie części, t. j. $P'_t + P''_t$ a zatem i składka jednorazowa

[2]) A. Tauber, Über *Risiko - und Suarwent einer Versicherung*, „Zeitschrift für das gesammte Versicherungswesen", Vol. 23.

[3]) A. Abel, die Sterbetafeln 1926 des Vereins Deutscher Lebensversicherungsgesellschaften, Berlin 1926.

$A_{x,\overline{n|}}$ rozkłada się na ${}_n\lambda_x + {}_nU_x$. Naszem bezpośredniem zadaniem jest wyznaczenie wyrażenia ${}_nU_x$ t. j. funkcji ryzyka, która w literaturze nazywa się też „wartością Wrighta" [4]). Na podstawie formuł (4) i (6) wynika:

$$(7)\quad {}_nU_x = \sum_{t=1}^{n} {}_{t-1}E_x \cdot P_t'' = \sum_{t=1}^{n} {}_{t-1}E_x \cdot q_{x+t-1}(1 - V_t) = \frac{1}{D_x} \sum_{t=1}^{n} C_{x+t-1}(1 - V_t)$$

a zatem łatwo można obliczyć ${}_nU_x$ znając wartości rezerw V_t; naszem dążeniem jednak jest wyznaczenie ${}_nU_x$ wyłącznie zapomocą wartości komutacyjnych, niezależnych od taryfy i od istnienia odpowiednich tablic rezerwowych. Mając więc na uwadze, że

$$(8)\quad V_t = \frac{\sum_{\sigma=1}^{t} {}_{\sigma-1}E_x\, P_\sigma - {}_tA_x}{{}_tE_x}$$

widzimy, iż przy założeniu bardzo ogólnego P_t problem nie jest łatwy do rozwiązania; jeśli zaś P_t przybiera wartości szeregu arytmetycznego lub wielomianu jakiegokolwiek stopnia, problem ten nietrudno rozwiązać. Dla rozjaśnienia rzeczy zajmijmy się najpierw rozważaniem ubezpieczenia ze składką stałą, t. j. wypadkiem szeregu arytmetycznego rzędu zero. Pod tem założeniem otrzymuje się:

$$(8')\quad V_t = \frac{P(N_x - N_{x+t}) - (M_x - M_{x+t})}{D_{x+t}} =$$

$$= \frac{PN_x - M_x - PN_{x+t} + M_{x+t}}{D_{x+t}} = A_{x+t} - P\,a_{x+t} + (PN_x - M_x)\frac{1}{D_{x+t}}$$

a ze względu na to, że

$$A_{x+t} = 1 - d\,a_{x+t},\ (d = 1 - v),$$

wynika

$$(9)\quad V_t = 1 + (PN_x - M_x)\frac{1}{D_{x+t}} - (P + d)\,.\,a_{x+t} =$$

$$= 1 + \frac{a}{D_{x+t}} - b\,.\,a_{x+t}$$

gdzie

$$(10)\quad a = PN_x - M_x \text{ i } b = P + d$$

są liczbami pomocniczemi, zapomocą których rezerwa matematyczna po t latach da się wyrazić jako suma składników, zależnych tylko od wieku $\mathbf{x} + t$ [5]). Podstawiając tak otrzymane wyrażenie dla V_t w formułę (7) otrzymujemy:

$$(7')\quad {}_nU_x = \frac{1}{D_x}\sum_{t=1}^{n} C_{x+t-1}\left[-\frac{a}{D_{x+t}} + b\,.\,a_{x+t}\right] =$$

$$= -\frac{a}{D_x}\sum_{t=1}^{n}\frac{C_{x+t-1}}{D_{x+t}} + \frac{b}{D_x}\sum_{t=1}^{n} C_{x+t-1}\cdot a_{x+t}$$

---

4) Porównaj artykuł G. Bohlmanna w encykl. matematycznej

5) Porównaj: P. Smolensky, Sul calcolo delle riserve col metodo dei valori ausiliari, „Giornale dell' Istituto Italiano degli Attuari", Vol. 1. n. 1 (lipiec 1930).

Kładąc teraz:
$$\frac{C_x}{D_{x+1}} = \frac{q_x}{p_x} = t_x\,, \quad \sum_{t=0}^{\omega-x} t_{x+t} = T_x\,,$$
$$C_x \cdot \mathrm{a}_{x+1} = O_x\,, \quad \sum_{t=0}^{\omega-x} O_{x+t} = W_x$$

dostaje się ostatecznie:

$$(11) \qquad {}_nU_x = -\,a \cdot \frac{T_x - T_{x+n}}{D_x} + b\,\frac{W_x - W_{x+n}}{D_x}\,.$$

Już z poprzedniego rozważania wywnioskować można jak postąpić należy przy składkach przyjmujących wartość wielomianu jekiegokolwiek stopnia. Dla uproszczenia (i jedynie dlatego) zajmę się teraz tylko specjalnym — ale najbardziej pospolitym — wypadkiem szeregu arytmetycznego pierwszego rzędu wzgl. kombinacją linjową między szeregiem arytmetycznym stopnia zero i jeden. Zakładam:

Składka roczna P_t jest stałą w pierwszych k latach ($k \geq 0$), zmniejsza się w $\overline{k+1}$-szym roku o $\alpha\%$ a od $\overline{k+2}$-go roku corocznie o dalsze $\beta\%$ składki początkowej, t. z.

$$\overset{>}{P}_t = \overset{>}{P} \cdot \varphi(t), \quad (t = 1, 2, \ldots n)$$

gdzie $\overset{<}{P}$ oznacza składkę początkową, a

$$(12) \qquad \varphi(t) = \begin{cases} 1 \text{ dla } t \leq k \\ 1 - \dfrac{\alpha-\beta}{100} - \dfrac{\beta}{100}(t-k)]. \text{ dla } t > k \end{cases}$$

Renta charakteryzująca powyższy sposób opłaty składek wynika z następującego wzoru:

$$(13) \qquad {}_{|n}\overset{>}{\mathrm{a}}_x = \sum_{t=1}^{n} {}_{t-1}E_x \cdot \varphi(t) =$$
$$= {}_{|n}\mathrm{a}_x - \frac{\alpha-\beta}{100} \cdot \frac{N_{x+k} - N_{x+n}}{D_x} - \frac{\beta}{100} \cdot \frac{S_{x+k} - S_{x+n} - (n-k)N_{x+n}}{D_x}$$

a zatem dla ubezpieczenia mieszanego kapitału 1 dostaje się:

$$\overset{>}{P} = \frac{A_{x,\overline{n|}}}{{}_{|n}\overset{>}{\mathrm{a}}_x};$$

rezerwę matematyczną zaś poprzedniego ubezpieczenia obliczyć można według następującego wzoru retrospektywnego:

$$(14) \qquad V_t = \frac{\overset{>}{P}\,{}_t\overset{>}{\mathrm{a}}_x - {}_tA_x}{{}_tE_x} = \begin{cases} \dfrac{\overset{>}{P}(N_x - N_{x+t}) - (M_x - M_{x+t})}{D_{x+t}}; \quad \text{dla } t \leq k, \\[2ex] \dfrac{\overset{>}{P}\left[N_x - N_{x+t} - \dfrac{\alpha-\beta}{100}(N_{x+k} - N_{x+t}) - \dfrac{\beta}{100}(S_{x+k} - S_{x+t} - (t-k)N_{x+t})\right] - (M_x - M_{x+t})}{D_{x+t}} \quad \text{dla } t > k \end{cases}$$

na podstawie którego dochodzi się do następującego rozkładu rezerwy zapomocą liczb pomocniczych:

$$(15)\qquad V_t = \begin{cases} 1 + \dfrac{a^{\leq k}}{D_{x+t}} - b^{\leq k} a_{x+t}, & \text{dla } t \leq k, \\[2ex] 1 + \dfrac{a^{>k}}{D_{x+t}} - b^{>k} a_{x+t} + c^{>k} \overline{a}_{x+t}, & \text{dla } t > k, \end{cases}$$

gdzie:

(16)

$$a^{>k} = a^{\leq k} - c^{>k} S_{x+k} - \frac{\alpha - \beta}{100} \cdot \overset{>}{P} N_{x+k}$$

$$a^{\leq k} = \overset{>}{P} \cdot N_x - M_x \qquad b^{>k} = b^{\leq k} + c^{>k}(x+k) - \frac{\alpha - \beta}{100} \overset{>}{P}$$

$$b^{\leq k} = P + d \quad \text{dla } t \leq k \text{ i} \qquad c^{>k} = \frac{\beta}{100} \overset{>}{P} \quad \text{dla } t > k,$$

$$\overline{a}_{x+t} = S_{x+t} - (x+t) N_{x+t},$$

Z formuły (14) wynika dla sumy $(1 - V)$, stojącej pod ryzykiem:

$$(17)\qquad 1 - V_t = \begin{cases} -\dfrac{a^{\leq k}}{D_{x+t}} + b^{\leq k} \cdot a_{x+t} & \text{dla } t \leq k, \\[2ex] -\dfrac{a^{>k}}{D_{x+t}} + b^{>k} \cdot a_{x+t} - c^{>k} \overline{a}_{x+t} & \text{dla } t > k, \end{cases}$$

a zatem dla ${}_nU_x$:

$$(18)\qquad {}_nU_x = \frac{1}{D_x} \sum_{t=1}^{n} C_{x+t-1} (1 - V_t) =$$

$$= -\frac{a^{\leq k}}{D_x} \sum_{t=1}^{k} \frac{C_{x+t-1}}{D_{x+t}} - \frac{a^{>k}}{D_x} \sum_{t=k+1}^{n} \frac{C_{x+t-1}}{D_{x+t}} + \frac{b^{\leq k}}{D_x} \sum_{t=1}^{k} C_{x+t-1} a_{x+t} +$$

$$+ \frac{b^{>k}}{D_x} \sum_{t=k+1}^{n} C_{x+t-1} a_{x+t} - \frac{c^{>k}}{D_x} \sum_{t=k+1}^{n} C_{x+t-1} \overline{a}_{x+t}$$

Oznaczając:

$$O_{x+t} \cdot \overline{a}_x = \overline{O}_x, \quad \sum_{t=0}^{w-x} \overline{O}_{x+t} = \overline{W}_x$$

i uwzględniając poprzednio zdefinjowane symbole, otrzymuje się ostatecznie:

$$(19)\qquad {}_nU_x = -a^{\leq k} \frac{7_x - 7_{x+k}}{D_x} - a^{>k} \frac{7_{x+k} - 7_{x+n}}{D_x} +$$

$$+ b^{\leq k} \frac{W_x - W_{x+k}}{D_x} + b^{>k} \frac{W_{x+k} - W_{x+n}}{D_x} - c^{>k} \frac{\overline{W}_{x+k} - \overline{W}_{x+n}}{D_x}.$$

Powyższy wzór zawiera oczywiście jako wypadek specjalny formuły Taubera, jeśli się kładzie $k = n$; a mianowicie redukuje się w tym wypadku wzór (19) na:

$$(19') \qquad {}_nU_x = -a\leq^n \frac{7_x - 7_{x+n}}{D_x} + b\leq^n \frac{W_x - W_{x+n}}{D_x},$$

któryto wzór ze względu na (16) jest identyczny ze wzorem (11). Dla najważniejszych w praktyce używanych form ubezpieczeniowych otrzymujemy następującą tabelę liczb pomocniczych:

(Patrz Tablica 1).

Już z porównania wzoru (16) ze wzorem (11) bezpośrednio wnioskować można, że ze wzrostem stopnia szeregu arytmetycznego, według którego zmniejsza się składa ubezpieczeniowa, zwiększa się ilość funkcji służących do przedstawienia rezerwy matematycznej zapomocą liczb pomocniczych. Tem samem komplikuje się coraz bardziej wzór dla obliczenia wartości ${}_nU_x$. Z tego względu staje się oczywistem, że w poszczególnych wypadkach, przy danych wartościach rezerw V_t, odliczenie ${}_nU_x$ nie nastąpi zapomocą formuły (16), lecz wprost, mnożąc każdy wyraz $(1-V_t)$ przez C_{x+t-1} i dzieląc sumę tak otrzymanych wartości przez D_x.

Celem tej pracy jest jednak podanie metody, która umożliwi prawie bezpośrednio obliczenie ${}_nU_x$ dla ubezpieczeń mieszanych — a to z aproksymacją bardzo dokładną. Zanim natomiast przejdziemy do tej metody, chcemy podać w następujących tablicach kilka wartości ${}_nU_x$ i ${}_n\lambda_x$ dla ubezpieczenia mieszanego tak ze składką stałą jak ze składką spadającą. Obliczenia zostały przeprowadzone, dokonywując na podstawie danych rezerw rozkładu składki P'_t na część oszczędnościową P'_t i na część ryzyka P'_t według formuły (4). Na podstawie takiego rozkładu zostały potem obliczone wartości ${}_nU_x$ na podstawie formuły:

$${}_nA_x = \sum_{t=1}^{n} {}_{t-1}E_x \,.\, P_t'$$

a zatem i wartości ${}_n\lambda_x = U_{x\overline{n|}} - {}_nU_x$, co podajemy w tablicach 2, 2a, 3 i 3a. Zauważamy, że w tablicach 2 i 2a jest podana również „średnia” składek oszczędnościowych, t. z.

$$M(P_t') = \frac{\sum_{t=1}^{n} P_t'}{\sum_{t=1}^{n} \varphi(t)}$$

przytem $\varphi(t) = 1$ dla $t = 1, 2, \ldots, n$ w tabl. 2, gdzie rozchodzi się o składkę stałą,

$$a \;\; \varphi(t) = \begin{cases} 1 \text{ dla } t \leq 3 \\ 1 - 0{,}03\,(t)^{-3} \text{ dla } t > 3, \end{cases}$$

w tablicy 2a, gdzie składka zmniejsza się od 4-go roku corocznie o 3% składki początkowej.

(Patrz Tablica 2, 2a, 3, 3a).

TABLICA 1. Wartości liczb pomocniczych dla obliczenia rezerw i funkcji ryzyka ${}_nA_x$.

Forma ubezpieczeniowa	Formułka dla składki netto	Cecha	$a \leq k$	$a > k$	$b \leq k$	$b > k$	$c > k$
Ubezpieczenie mieszane na n lat ze składką roczną stałą, płatną przez n lat.	$P = \frac{A_{x,\overline{n}\vert}}{{}_{\vert n}a_x}$	$k = n$	$PN_x - M_x$	Θ	$P + d$	Θ	Θ
Ubezpieczenie mieszane na n lat ze składką roczną stałą, płatną przez m lat ($m < n$)	$P = \frac{A_{x,\overline{n}\vert}}{{}_{m}a_x}$	$k = m$ $\alpha = 100$ $\beta = 0$	$PN_x - M_x$	$PN_x - M_x - PN_{x+m} =$ $= D_{x+n} - M_{x+n}$	$P + d$	d	P
Ubezpieczenie pośmiertne na n lat ze składką roczną stałą, płatną przez n lat.	$P = \frac{{}_nA_x}{{}_{\vert n}a_x}$	$k = n$	$PN_x - M_x$	Θ	$P + d$	Θ	Θ
Ubezpieczenie pośmiertne na n lat ze składką roczną stałą, płatną przez m lat ($m < n$)	$P = \frac{{}_nA_x}{{}_{\vert m}a_x}$	$k = m$ $\alpha = 100$ $\beta = 0$	$PN_x - M_x$	$PN_x - M_x - PN_{x+n} =$ $= - M_{x+n}$	$P + d$	d	P
Ubezpieczenie pośmiertne dożywotne ze składką roczną stałą, płatną dożywotnie.	$P = \frac{A_x}{a_x}$	$k = n = w$	Θ	Θ	$P + d$	Θ	Θ
Ubezpieczenie pośmiertne dożywotne ze składką roczną stałą, płatną przez m lat.	$P = \frac{A_x}{{}_{\vert m}a_x}$	$n = w$ $k = m$ $\alpha = 100$ $\beta = 0$	$PN_x - M_x$	Θ	$P + d$	d	P
Ubezpieczenie mieszane na n lat ze składką roczną spadającą. Składka jest stałą w pierwszych k latach i zmniejsza się corocznie o $\beta\%$ składki początkowej od $k + 1$-go roku.	$P = \frac{A_{x,\overline{n}\vert}}{{}_{\vert n}a_x}$ *)	$0 < k < w$ $\alpha = 0, \beta > 0$	$PN_x - M_x$	$PN_x - M_x - \frac{\beta}{100} S_{x+k}$	$P + d$	$d + P\left(1 + \frac{\beta\,(x+k)}{100}\right)$	$\frac{\beta}{100} P$

*) ${}_{\vert n}\overset{<}{a}_x = {}_{\vert n}a_x - \frac{\beta}{100} \cdot \frac{1}{D_x} \left(S_{x+k} - S_{x+n} - (n-k) N_{x+n}\right).$

TABLICA 2.

Rozkład składki netto na część oszczędnościową i na część ryzyka.
Ubezpieczenie mieszane ze składką stałą.

‰

	$P_{25,\overline{15}\|}=48.15$		$P_{35,\overline{15}\|}=50.08$		$P_{45,\overline{15}\|}=54.46$		$P_{25,\overline{20}\|}=33.03$		$P_{35,\overline{20}\|}=35.44$		$P_{45,\overline{20}\|}=40.90$	
t	P_t'	P_t''	P_t'	P_t''	P_t'	P_t''	P_t'	P_t''	P_t'	P_t''	P_t'	P_t''
1	45.13	3.02	45.37	4.71	44.79	9.67	29.92	3.11	30.65	4.79	31.09	9.81
2	45.19	2.96	45.19	4.89	44.56	9.90	29.96	3.07	30.39	5.05	30.66	10.24
3	45.34	2.81	45.12	4.96	44.41	10.05	30.09	2.94	30.17	5.27	30.34	10.56
4	45.55	2.60	45.04	5.04	44.19	10.27	30.21	2.82	29.97	5.47	29.80	11.01
5	45.66	2.49	45.04	5.04	44.25	10.21	30.19	2.84	29.85	5.59	29.47	11.43
6	45.74	2.41	45.12	4.96	44.21	10.25	30.34	2.69	29.74	5.70	29.18	11.72
7	45.80	2.35	45.26	4.82	44.44	10.02	30.30	2.73	29.65	5.79	28.97	11.93
8	46.—	2.15	45.47	4.61	44.62	9.84	30.19	2.84	29.55	5.89	28.70	12.20
9	46.16	1.99	45.72	4.36	45.27	9.19	30.32	2.71	29.62	5.82	28.53	12.37
10	46.19	1.96	46.19	3.89	45.82	8,64	30.21	2.82	29.58	5.86	28.44	12.46
11	46.52	1.63	46.59	3,49	46.90	7.56	30 22	2.81	29.71	5.73	28.45	12.45
12	46.78	1.37	47.11	2.97	47.98	6.48	30.29	2.74	29.80	5.64	28.67	12.23
13	47.06	1.09	47.99	2.09	49.69	4.77	30.35	2.68	29.80	5.48	28.89	12.01
14	47.61	0.54	48.87	1.21	51.84	2.62	30.51	2.52	29.96	5.22	29.47	11.43
15	48 15	0	50.08	0	54.46	0	30.71	2.32	30.22	4.76	30.26	10.64
16	—	—	—	—	—	—	31.01	2.02	30.68	4.29	31.31	9.59
17	—	—	—	—	—	—	31.33	1.70	31.15	3.51	32.83	8.07
18	—	—	—	—	—	—	31.80	1.23	31.93	2.63	34.82	6.08
19	—	—	—	—	—	—	32.35	0.68	32.81	1.49	37.46	3.44
20	—	—	—	—	—	—	33.03	0	30.74	0	40.90	0
„Średnie" składek oszczędn. $M(P_t')$	46.19	—	46.28	—	46.50	—	30.03	—	30.74	—	30.92	—

TABLICA 2a.

Rozkład składki netto na część oszczędnościową i na część ryzyka.
Ubezpieczenie mieszane ze składką spadającą.
$^0/_{00}$

t	$\overset{>}{P}_{25,\overline{15}\vert}=55.44$		$\overset{>}{P}_{35,\overline{15}\vert}=57.50$		$\overset{>}{P}_{45,\overline{15}\vert}=62.21$		$\overset{>}{P}_{25,\overline{20}\vert}=40.46$		$\overset{>}{P}_{35,\overline{20}\vert}=43.17$		$\overset{>}{P}_{45,\overline{20}\vert}=49.23$	
	P'_t	P''_t	P'_t	P''_t	P'_t	P''_t	P'_t	P''_t	P'_t	P''_t	P'_t	P'_t
1	52.41	3.03	52.82	4.68	52.62	9.59	37.38	3.08	38.42	4.75	39.50	9.73
2	52.60	2.84	52.73	4.77	52.50	9.71	37.51	2.95	38.22	4.95	39.22	10.01
3	52.70	2.74	52.68	4.82	52.39	9.82	37.57	2.89	38.08	5.09	38.89	10.34
4	51.28	2.49	50.97	4.81	50.64	9.70	36.50	2.75	36.66	5.21	37.27	10.48
5	49.67	2.44	49.21	4.84	48.73	9.75	35.31	2.72	35.21	5.37	35.49	10.79
6	48.22	2.23	47.73	4.60	47.05	9.56	34.22	2.60	33.95	5.33	33.87	10.93
7	46.66	2.13	46.11	4.49	45.46	9.28	33.03	2.57	32.58	5.41	32.27	11.05
8	45.10	2.02	44.63	4.25	43.99	8.89	31.82	2.57	31.31	5.38	30.70	11.15
9	43.60	1.86	43.24	3.91	42.67	8.34	30.62	2.56	30.10	5.30	29.24	11.13
10	42.16	1.64	41.94	3.49	41.47	7.68	29.50	2.46	28.91	5.19	27.77	11.12
11	40.62	1.51	40.58	3.12	40.58	6.70	28.24	2.51	27.66	5.15	26.53	10.88
12	39.29	1.18	39.42	2.56	39.90	5.51	27.12	2.42	26.52	4.99	25.31	10.63
13	37.89	0.92	38.46	1.79	39.36	4.19	25.96	2.36	25.46	4.76	24.13	10.33
14	36.66	0.48	37.47	1.06	39.46	2.22	24.92	2.19	24.46	4.46	23.29	9.69
15	35.48	0	36.80	0	39.81	0	23.81	2.08	23.35	4.08	22.58	8.93
16	—	—	—	—	—	—	23.—	1.68	22.69	3.64	22.06	7.97
17	—	—	—	—	—	—	21.99	1.48	22.11	2.93	21.86	6.69
18	—	—	—	—	—	—	21.31	0.94	21.61	2.13	22.25	4.83
19	—	—	—	—	—	—	20.42	0.62	21.22	1.23	22.72	2.88
20	—	—	—	—	—	—	19.83	0	21.15	0	24.12	0
„Średnie" składek oszczędn. $M(P'_t)$	53.72	—	53.76	—	53.92	—	37.71	—	37.63	—	37.57	—

TABLICA 3.

Wartości funkcji oszczędnościowej i funkcji ryzyka.
Ubezpieczenie mieszane ze składką stałą.
‰

$n \backslash x$		25	35	45
10	$A_{x, \overline{10}\vert}$	649·04	653·18	662·48
	${}_{10}U_x$	14·86	26·21	53·07
	${}_{10}\lambda_x$	634·18	626·97	609·41
15	$A_{x, \overline{15}\vert}$	527·91	537·64	558·44
	${}_{15}U_x$	23·30	43·77	88·18
	${}_{15}\lambda_x$	504·61	493·87	470·26
20	$A_{x, \overline{20}\vert}$	434·08	451·43	487·13
	${}_{20}U_x$	33.41	63·52	126·21
	${}_{20}\lambda_x$	400·67	387·91	360·92
25	$A_{x, \overline{25}\vert}$	362.42	389·21	441·83
	${}_{25}U_x$	44.77	85.23	164.59
	${}_{25}\lambda_x$	317.65	303·98	277·24

TABLICA 3a.

Wartości funkcji oszczędnościowej i funkcji ryzyka.
Ubezpieczenie mieszane ze składką spadającą.
‰

$n \backslash x$		25	35	45
10	$A_{x, \overline{10}\vert}$	649·04	653·18	662·48
	${}_{10}U_x$	13·98	25.22	50·90
	${}_{10}\lambda_x$	635·06	627·96	611·58
15	$A_{x, \overline{15}\vert}$	527·91	537·64	558·44
	${}_{15}U_x$	21.95	41·20	82·67
	${}_{15}\lambda_x$	505·96	496·44	475·77
20	$A_{x, \overline{20}\vert}$	434·08	451·43	487·13
	${}_{20}U_x$	31.02	58·50	115·52
	${}_{20}\lambda_x$	403·06	392·93	371·61
25	$A_{x, \overline{25}\vert}$	362·42	389·21	441·83
	${}_{25}U_x$	40·76	77·01	145·50
	${}_{25}\lambda_x$	321·66	312·20	296.33

(d. c. n.).

Dr. M. Jacob
(Trieste).

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA NIEMIECKICH TARYF OGNIOWYCH.

Rozpatrując z kolei, (vide Przegl. Ubezp. Nr. 5/1932 oraz Nr. 2/1933), niemieckie fabryczne taryfy ogniowe, musimy na wstępie zaznaczyć, że w Niemczech istnieją dwie taryfy: jedna, wydana przez zakłady publiczne, a ściślej mówiąc — przez ich związek p. n. Verband öfentlicher Feuerversicherungsanstalten in Deutschland, oraz druga,—towarzystw prywatnych, wydana przez Arbeitsgemeinschaft Privater Feurversicherungsgesellschaften in Deutschland. Pierwszą z nich, dla skrócenia będziemy nazywali „taryfą VOF”, drugą zaś — „taryfą ADF”. Taryfa ADF, wobec fluktuacyj, jakie zachodziły w łonie Zrzeszenia niemieckiego, ulegała z biegiem czasu różnym zmianom. Rozpatrywana przez nas taryfa ADF pochodzi z roku 1931-go, a taryfa VOF z roku 1928-go.

Taryfa ADF obowiązuje towarzystwa, zrzeszone w Arbeitsgemeinschaft, które stanowią około 80% wszystkich Towarzystw prywatnych. Taki np. wielki Koncern Gerlinga, chociaż nie należy do Zrzeszenia, mimo to na podstawie umów z innemi towarzystwami, taryfę tę przestrzega. Taryfa VOF obowiązuje więcej teoretycznie zakłady publiczne, gdyż każdy prawie z tych zakładów stosuje swą własną taryfę.

Obie te taryfy mają wiele cech wspólnych ale i wiele różnic. Cechy wspólne przejawiają się w podziale budowli na klasy ogniotrwałości częściowo w usystematyzowaniu poszczególnych przemysłów i przyjęciu pewnych wspólnych zasad (np. kompleksów, dodatków taryfowych za piętra, ogrzewanie, oświetlenie i t. p.). Różnice polegają na zwięźlejszym i prostszym układzie taryfy ADF oraz na wysokości s. s., które, ogólnie biorąc, są w taryfie zakładów publicznych wyższe niż w taryfie towarzystw prywatnych.

Rozpatrzmy cechy obu taryf według przyjętego w poprzednich artykułach podziału w celu lepszego porównania różnych taryf ze sobą.

Miejsce znajdowania się ryzyka. Obie taryfy obowiązują na terenie całej Rzeszy i s. s. są jednakowe dla wszystkich zakładów przemysłowych, za wyjątkiem s. s. za młyny w taryfie ADF, które w Bawarji są niższe oraz wyłączenia w taryfie ADF wolnych miast, (w ich rzędzie i Gdańska), oraz portów, dla których istnieją warunki specjalne. Żadnych klas miejscowości taryfy te nie znają, jak to zresztą ma miejsce i w innych taryfach fabrycznych, dotychczas rozpatrywanych.

Rodzaj i szczegóły fabrykacji. Czynniki te uwzględnione są w taryfach niemieckich dość drobiazgowo. Niema tu zasady stosowania specjalnych dodatków ani zniżek ogólnych; natomiast wszędzie, gdzie istnieje jakiekolwiek niebezpieczeństwo ogniowe lub niebezpieczeństwo wybuchu, wypływające z procesów fabrykacyjnych, przy poszczególnych pozycjach taryfowych, podane są bądźto odpowiednie zwiększone s, s., bądź też zalecone jest stosowanie dodatków specjalnych. Taryfa VOF stwarza przeważnie dla niebezpieczniejszych działów fabrykacyjnych osobne s. s., taryfa zaś ADF operuje głównie licznemi dodatkami, dodawanemi do zasadniczych stóp składek. Pozatem, taryfa ADF podaje przy poszczególnych

przemysłach szereg uwag, dotyczących niebezpieczniejszych momentów w fabrykacji, co dla ubezpieczeniowca stanowi niewątpliwie rzecz pożądaną.

Teoretycznie, przez zwiększenie ilości maszyn w danem przedsiębiorstwie, zwiększa się również niebezpieczeństwo ogniowe i dlatego taryfy niemieckie przyjęły zasadę, stosowaną częściowo i w taryfie polskiej, kształtowania wysokości s. s. na podstawie ilości warsztatów pracy. I tak: młyny taryfuje się według ilości złożeń, tartaki według ilości traków, stolarnie i modelarnie według ilości maszyn i warsztatów, olejarnie według ilości pras i t. d.. W fabrykach obróbki drzewa taryfa VOF pozatem uzależnia wysokość s. s. od tego, czy drzewo przy tej obróbce jest w stanie świeżym czy też wyschnięte, oraz czy drzewo przerabia się twarde czy miękkie; różnice w s. s. z tego względu są nawet dość duże i wynoszą 2,5 ‰ i więcej.

W tej samej taryfie wprowadzenie napędu mechanicznego w poszczególnych działach przemysłu — zasadniczo rękodzielniczego — podwyższa również s. s.. Pozatem niewydzielenie kotłowni w tartakach podlega odpowiedniemu dodatkowi do zasadniczej s. s.

Przemysł włókienniczy w obu taryfach potraktowany jest dość szczegółowo, nie tak jednak drobiazgowo jak w taryfie austrjackiej. Stosuje się tu dodatki głównie za domieszki bawełny lub sierści i odpadków do czystej wełny i to zależnie od ilości tych domieszek, która jest określona procentowo w produkcji rocznej zakładu przemysłowego. Niewydzielenie oddziałów niebezpieczniejszych, (np. wilkowni od sali zgrzeblarek), podwyższa s. s. przy obliczaniu kompleksowem, o którem pomówimy niżej.

Młyny mączne taryfuje się z dodatkiem za żubrownik, o ile ten jest połączony bezpośrednio z młynem oraz z dodatkiem za suszarnię zboża inną niż parowa. Wogóle stosowanie dodatków w obu taryfach niemieckich jest powszechną zasadą, dającą w warunkach niemieckich może i dobre rezultaty.

Należy zaznaczyć, że, o ile taryfa VOF zawiera s. s. dla całego przemysłu niemieckiego, podane w 11-tu pozycjach taryfowych, o tyle taryfa ADF podaje s. s. tylko dla czterech grup fabrykacyjnych (obróbka kamieni i ceramika, fabrykacja skór, młyny zbożowe i przemysł włókienniczy), zaliczając ryzyka w nich zawarte do taryfowo obowiązujących (tarifpflichtige) a ryzyka pozostałe do taryfowo dowolnych (tariffreie).

Ze względu na stopień niebezpieczeństwa, wypływający czy to z procesów fabrykacyjnych, czy też z palności lub wybuchowości przerabianych lub składanych materjałów, taryfa VOF wprowadza podział ryzyk przemysłowych na 3 klasy niebezpieczeństwa, nazwane w tej taryfie „Benutzungsklassen”. Każda pozycja taryfowa ma określoną klasę niebezpieczeństwa, która wpływa na odpowiednie taryfowanie ryzyka, gdyż różne dodatki zależą od jej wymiaru. Taryfa ADF niema tego podziału ryzyka, dzięki czemu jest znacznie przejrzystsza i łatwiejsza do stosowania. Kształtowanie się składki ze względu na rodzaj fabrykacji jest więc w taryfie VOF dwukrotne: najpierw przy określeniu składki zasadniczej a następnie przez dobranie odpowiednich dodatków ze specjalnej tablicy.

Podobna drobiazgowość jest niecelowa, gdyż z jednej strony zupełnie ścisłe określenie składki, określenie matematyczne, jest niewykonalne nawet przy najbardziej złożonym systemie obliczenia, a z drugiej strony różnice między dodatkami, wynoszące 0,1 do 0,4 ‰ są tak niewielkie, że

śmiało możnaby było wypośrodkować jakąś przeciętną cyfrę dla tych trzech klas.

Konstrukcja i rodzaj budowli. Pod tym względem taryfa zakładów publicznych poszła również w kierunku daleko większej drobiazgowości niż taryfa towarzystw prywatnych. Podczas gdy taryfa ADF dzieli budynki fabryczne na 4 klasy, w zależności od konstrukcji ścian zewnętrznych i pokrycia dachu, dodając jedynie klasę specjalną, t. zw. Sonderklasse i poprzestaje na tym podziale, — taryfa VOF dzieli je na 5 klas i tworzy ponadto szereg dodatków za konstrukcję pośrednią między poszczególnemi klasami, które znowu zależą od klasy niebezpieczeństwa fabryki (Benutzungsklasse). W ten sposób taryfa ta jakby dodaje jeszcze 12 klas budowli do 5-ciu klas zasadniczych. Znowu przesadna drobiazgowość. Taki sposób taryfowania wymaga oczywiście odpowiednio złożonego opisu sposobu taryfowania i dodatkowych tablic. W omówieniu tem znajdujemy jeszcze takie szczegóły, jak np. zaliczenie konstrukcji ściany „Siegener Pfannenbleche", której opisu w technicznej literaturze, nawet niemieckiej, trudno się doszukać.

Taryfa ADF ujmuje tę sprawę daleko bardziej racjonalnie i prościej. Zato podaje ona szereg dokładnych przepisów i warunków, jakim konstrukcje ogniotrwałe, niepalne, lub częściowo wytrzymałe na ogień odpowiadać winny. Na uwagę zasługuje stworzenie specjalnej klasy „Sonderklasse S", która obejmuje budowle ze wszystkiemi ścianami, stropami i dachem ogniotrwałemi, oddzielonemi całkowicie od sąsiednich budynków nie należących do tej klasy, z ogniotrwałemi schodami i otworami w stropach odpowiednio zabezpieczonemi. Klasa ta ma oczywiście najniższe stopy składek we wszystkich przemysłach i różne inne prerogatywy, (jak np. skasowanie w poszczególnych wypadkach dodatku za piętra). Zastosowanie jej w taryfie niemieckiej odpowiada naszym opustom za stropy ogniotrwałe i sklepienia i częściowo zniżkom za wzorowość.

Wymogi, stawiane ogniotrwałości konstrukcyj są bardzo celowe i wypracowane z wielką znajomością rzeczy.

Taryfa ADF wprowadza termin pomieszczenia wydzielonego (abgetrennte Räume), które ma znaczenie przy taryfowaniu kompleksowem ryzyka. Musi to być pomieszczenie z ogniotrwałemi stropami i ścianami, niepalną podłogą i zabezpieczonemi otworami.

Zależnie od zastosowania konstrukcji ogniotrwałej w poszczególnych częściach zakładu przemysłowego, zakład ten ma określone niższe s. s.. Zasada ta ma zastosowanie głównie w taryfie VOF w niektórych pozycjach taryfowych. Żadnych zniżek ogólnych z tytułu ogniotrwałej konstrukcji stropów taryfa ta nie przewiduje.

Wspólną charakterystyczną cechą dla obu taryf niemieckich są *dodatki za piętra.* W taryfie VOF zależą one, jak już wspomnieliśmy, od klasy niebezpieczeństwa i charakteru stropów; przy stropach bardziej niepalnych dodatki te są odpowiednio mniejsze. Przy taryfowaniu budynku parterowego nie bierze się pod uwagę tego dodatku i za każde piętro ponad parterem dolicza się dodatek w pro millach, dodawany do s. s. zasadniczej.

Taryfa ADF określa dodatki za piętra dla każdego przemysłu zosobna przyczem, wychodząc z tej samej zasady co taryfa VOF, czyni wyjątek dla klasy specjalnej (Sonderklasse), która dodatków tych nie posiada oraz dla niektórych rodzajów przemysłu (np. przemysłu ceramicznego), gdzie do-

datek liczy się dopiero od 3-go piętra. Niektóre gałęzie przemysłu wogóle dodatku za piętra nie posiadają.

Stosowanie dodatków za piętra, które ma miejsce nietylko w taryfie niemieckiej ale i we francuskiej i angielskiej, jest zasadniczo słuszne. Przy każdym budynku, obrona jego przed pożarem jest bardziej utrudniona; zwiększa się również ryzyko maksymalne dzięki większemu skupieniu mienia. Wątpliwem jest tylko, czy dodatek ten jest w równej mierze stosowany przez wszystkie instytucje ubezpieczeniowe, bo wówczas oczywiście sens jego znacznie się osłabia.

Wzajemne oddzielenie poszczególnych budowli. W obu taryfach niemieckich uwzględniono wydzielenie budowli od siebie „przestrzenią" i ścianami pożarnemi. Sprawę tę znowu taryfa zakładów publicznych traktuje znacznie bardziej złożenie niż taryfa towarzystw prywatnych. A więc taryfa VOF dla budynków nieprzylegających do siebie tworzy aż 9 kategoryj minimalnych odległości, w których, zależnie od konstrukcji ścian zewnętrznych budynków oddzielonych albo nie pobiera się żadnego dodatku, albo dodaje się 5%, albo stosuje się dodatek 25% różnicy pomiędzy składką wyższą i niższą. Zasada ta dotyczy budynków conajwyżej dwupiętrowych. Przy budynkach wyższych dodaje się do przepisanych odległości od 1 do 3 m. za każde wyższe piętro.

Dla lepszego zobrazowania tego systemu wpływów taryfowych, podajemy poniższą tabelkę:

Budynek bezpieczniejszy oddalony jest od niebezpieczniejszego o mtr.	Konstrukcja ściany budynku niebezpieczniejszego od strony budynku bezpieczniejszego			Do s. s. bezpieczniejszego budynku należy doliczyć
	mur.	miesz.	drewn.	
a) mniej niż . .	2 m.	4 m.	6 m.	Składka jednakowa dla obu budynków
b) od.	2—4 m.	4—8 m.	6—12 m.	dodatek, wynoszący 50% różnicy między s. s. wyższą a niższą
c) od.	4—6 m.	8—12 m.	12—20 m.	dodatek, wynoszący 25% różnicy między s. s. wyższą a niższą

Jeżeli ściana przedziałowa ma otwory zabezpieczone odpowiednio, to kategorję b) taryfuje się według c), a kategorję a) jak b).

Takie same dodatki stosuje się przy oddzieleniu budynków połączonych ze sobą ścianami przedziałowemi, gdy otwory w tych ścianach, (naturalnie tylko murowanych), są zabezpieczone i ściany te wystają ponad dachy, czy też nie odpowiadają one tym warunkom. Całkowite zaś wydzielenie, (bez dodatku), istnieje tylko w wypadku ściany pożarnej (brandmuru), to jest ściany, wystającej na 25 cm. ponad dach, nie posiadającej żadnych otworów lub otworów niezabezpieczonych odpowiednio od szeregu określonych warunków.

Taryfa ADF traktuje wydzielenie taryfowe znacznie prościej, ale jednocześnie i ostrzej. Odległość taryfowo dostateczna istnieje tylko wtedy, gdy jeden budynek od drugiego oddalony jest o podwójną wysokość wyższego budynku. Odpowiednio do tej reguły, przy odległości równej wysokości budynku wyższego, dolicza się dodatek w wysokości 50% różnicy między s. s. wyższą i niższą. Najmniejsze odległości wynoszą odpowiednio:

5 m. i 3 m. Przy budynkach należących do II-giej klasy budowli, wysokości ich liczą się dwukrotnie, a w III-ciej klasie — trzykrotnie.

Pojęcie ściany pożarnej w tej taryfie jest również bardziej rygorystyczne, bowiem otwory w niej, nawet dobrze zabezpieczone, znajdować się mogą jedynie w piwnicy i na parterze, a wystawanie jej ponad dach wynosić winno 30 cm.

Jak widzimy obliczanie wpływów taryfowych dla budynków oddalonych od siebie w taryfie niemieckich towarzystw prywatnych jest podobne do obliczania wpływu w taryfie polskiej z tą różnicą, że taryfa polska traktuje odległości jednakowo dla wszystkich budynków wielopiętrowych (15 m.), a dla budynków parterowych ustanawia odległość większą od niemieckich (10 m.).

Jeżeli zaś chodzi o wpływy budynków połączonych, to są one ostrzej potraktowane w taryfie niemieckiej niż w polskiej, gdyż w taryfie polskiej dla istnienia pól wpływu wystarczy zwykła ściana przedziałowa. W konsekwencji tego, taryfa niemiecka, prowadzi do *obliczania kompleksowego*, które streścić można w następujących punktach:

1) przy określaniu s. s. dla dwóch budynków, posiadających różne s. s., przyjmuje się do obliczenia s. s. wyższą, razem ze wszystkiemi dodatkami,

2) wyższa s. s. wypływająca z istnienia zakładu pomocniczego, (np. pomocniczej stolarni przy warsztacie mechanicznym), oblicza się według zasady wpływów taryfowych, (przy niewydzieleniu ½ wpływu, przy wydzieleniu ¼ wpływu),

3) przy różnej konstrukcji budynków, przyjmuje się pod uwagę konstrukcję, która przeważa,

4) ponieważ taryfa ADF nie obejmuje wszystkich gałęzi przemysłu, przeto, w wypadku, kiedy dla danej fabryki w kompleksie taryfowym niema odpowiedniej pozycji w taryfie, Towarzystwo określić może *s. s. specjalną*, obowiązującą narówni ze składką taryfową (tarifpflichtige).

Pozatem taryfa niemiecka ADF dozwala na tworzenie stóp *składek przeciętnych* w ryzykach wydzielonych, lub połączonych w jednym kompleksie taryfowym. W tym celu Towarzystwo musi mieć jedynie podział na sumy części ubezpieczenia.

Z zasady taryfowania kompleksowego wypływa też przyjęcie pod uwagę *wpływu obcego sąsiedztwa*. Sprawę tę traktuje taryfa ADF zupełnie inaczej niż to czynią inne taryfy. Jeżeli sąsiedni kompleks taryfowy jest niewydzielony taryfowo od kompleksu obliczanego, to s. s. tego kompleksu przyjmuje się jako ²/₃ s. s. kompleksu sąsiedniego, ale oczywiście nie mniej niż składka kompleksu obliczanego. Przy istnieniu kilku kompleksów sąsiednich, wpływ ten rozciąga się na kompleksy dalsze.

Tak, czy owak, taryfy niemieckie potwierdzają regułę, iż żadna taryfa na świecie nie może przewidzieć wszystkich możliwych wypadków ubezpieczenia od ognia i że bez możliwości stworzenia warunków specjalnych w poszczególnych wypadkach każda taryfa będzie nieżyciową. Dodać w tem miejscu musimy, że przy istnieniu nawet tak starannie opracowanych taryf, jakiemi są taryfy niemieckie, dla różnych portów niemieckich istnieje moc składek i warunków specjalnych, wydanych w grubym tomie, w którym podano dla każdej firmy inną s. s..

Rodzaj ogrzewania i oświetlenia. Obie taryfy stosują dodatki za oświetlenie inne niż elektryczne lub gazowe, przyczem taryfa VOF zawiera 9 grup dodatków, zależnie od trzech klas bezpieczeństwa (Benutzungsklasse), a taryfa ADF podaje je przy poszczególnych pozycjach taryfowych, gdzie zależą one od klasy budowli. Charakterystycznym jest przepis w obu taryfach zastosowany a ustanawiający te same dodatki w wypadkach, kiedy instalacja elektryczna nie odpowiada przepisom niemieckiego Komitetu Elektrycznego p. n. Verein Deutscher Elektrotechniker. Jest to oczywiście słuszne i godne naśladowania.

Za *ogrzewanie* istnieją również dodatki i, podobnie jak przy oświetleniu, zależne w myśl taryfy VOF od „Benutzungsklasse", a w taryfie ADF od rodzaju fabrykacji i klasy budowli. Naogół biorąc, dodatki te są bardzo niskie i w naszych warunkach stanowczo za małe. W przemysłach i składach, nie posiadających materjałów łatwopalnych dodatki nie są stosowane. Jako ogrzewanie bez dodatku uważane jest: parowe, wodne i powietrzne; to ostatnie tylko w tym wypadku, gdy powietrze nagrzewane jest parą.

Za niewydzielone taryfowo *suszarnie* stosuje się specjalny dodatek lub podana jest odpowiednio wyższa s. s.. Na uwagę zasługuje duża wysokość s. s. dla zawartości suszarni. Otóż w taryfie VOF dodatki te, przy ogrzewaniu suszarni parą wynoszą od 2 do 6 ‰, a przy innem ogrzewaniu od 6 do 8 ‰. Zawartość w piecach karbonizacyjnych ma dodatek aż 10 ‰.

Środki, zapobiegające powstaniu ognia. Charakterystyczną cechą dobrej taryfy ogniowej są z jednej strony umiejętnie wypracowane przepisy bezpieczeństwa, a z drugiej — zastosowanie wysokości s. s., odpowiadających istotnemu niebezpieczeństwu ryzyka. Obie te cechy mają duży wpływ na zapobieganie powstaniu ognia, gdyż przemysłowiec, pragnąc, aby składka była jaknajmniejsza, będzie niewątpliwie starał się o zastosowanie takich środków, któreby wydatnie ją obniżały, — oczywiście w miarę możliwości fabrykacyjnych. Obie taryfy niemieckie, pod względem wypracowania tych przepisów, spełniają swą rolę należycie i można śmiało powiedzieć, że zastosowanie się do nich zwiększa bezwątpienia bezpieczeństwo ryzyka.

Ciekawem jest wprowadzenie do taryfy *zniżek za piorunochrony* (tylko w taryfie VOF), które wynoszą ogólnie od 5—10%, a dla młynów nawet do 20%. Niektóre fabryki (jak np. fabryki lodu sztucznego i wód mineralnych) mają w taryfie określone s. s. z piorunochronem i bez piorunochronu. Zasada tych zniżek jest dość ryzykowna, gdyż nigdy nie można być pewnym, czy instalacja piorunochronowa wypełni swe zadanie, a zwłaszcza instalacja stara, której uziemienie może być już bardzo zniszczone.

Środki gaszenia i alarmu. Taryfa ADF nie określa ściśle opustów za środki gaśnicze, poprzestając jedynie na zaznaczeniu, iż: „od składek za ubezpieczenie nazewnątrz (Aussenversicherung), za koszty uprzątnięcia pogrzeliska, kosztów gaszenia i przy ubezpieczeniu od wybuchu, zniżek za środki gaśnicze nie udziela się".

Natomiast taryfa VOF przewiduje następujące opusty za środki gaszenia, alarmu i straże pożarne:

za straż pożarną miejscową zawodową,
za straż pożarną ochotniczą z motopompą,
za własną straż fabryczną ze stałem pogotowiem,

za dostateczną ilość środków gaśniczych,
za ostrzegacze alarmowe,
za tryskacze.

Opusty za straż miejscową zawodową lub ochotniczą powiększa się, gdy ryzyko ma bezpośrednie połączenie z temi strażami. Przy istnieniu kilku środków, przyjmuje się jako zasadniczy opust najwyższy i do niego dodaje się połowę następnych, opust jednak w ten sposób obliczony nie może być większy od 25%, a przy istnieniu tryskaczy większy od 60%.

Zniżka za tryskacze określona jest na 20 do 60%. Nie podano jednak zasady, w jakich wypadkach należy stosować 20%, 30%, czy też całe 60%.

Z innych właściwości taryf niemieckich wymienić należy:

Zakres taryfy ADF dotyczy kilku grup przemysłów na terenie całej Rzeszy Niemieckiej przyczem nie obejmuje ona wszystkich gałęzi przemysłu (np. s. s. dla przemysłu drzewnego są poza taryfą (tariffreie)).

Taryfa VOF ustala s. s. dla:

a) fabryk i zakładów przemysłowych o napędzie mechanicznym większym od 6 KM, względnie różnych zakładów z paleniskami, piecami i kotłami oraz przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających więcej niż 10-ciu robotników;

b) magazynów, składów i śpichrzy wielkiego przemysłu i handlu.

Magazyny, składy i śpichrze oraz zawartość ich taryfowana jest według s. s., zamieszczonych w taryfie fabrycznej VOF osobno, bądź też w poszczególnych pozycjach taryfowych w taryfie ADF przy różnych przemysłach.

Towary w fabrykach płacą zawsze s. s. jednakowe ze s. s. dla maszyn i budynków fabrycznych. W składach osobnych s. s. dla towarów naogół są wyższe od s. s. dla budynków. Dla tych ryzyk podzielono towary na 3 kategorje niebezpieczeństwa, a każdą z tych kategoryj na dwie grupy towarów do siebie zbliżonych. Do tych zasadniczych s. s. doliczane bywają następujące dodatki:

za ogrzewanie i oświetlenie (½ dodatku, stosowanego w fabrykach),
za drewnianą wewnętrzną konstrukcję magazynu 10—25%,
za maszyny czyszczące w śpichrzach 0,5 do 1,0 ‰,
za suszarnię 1 do 2 ‰,
za większe ilości materjału opakunkowego 0,2 do 0,5 ‰,
za piętra w składach o wartości powyżej 100000 RM,
za skupienie sum (Wertzuschlag) dla składów o wartości powyżej 500000 RM — 10% i za każde dalsze 500000 RM po 10%.

Towary w piwnicach ze stropami ogniotrwałemi opłacają połowę s. s. zasadniczej. Nie jest to słuszne, gdyż pożary w piwnicach są najtrudniejsze do opanowania.

Zniżki za wielolecie stosowane są dość szeroko, przyczem są one dość wysokie, ale składkę opłacać w tych wypadkach należy z góry za cały okres ubezpieczenia.

Nieczynność zakładów przemysłowych uwzględniona jest w taryfie ADF w sposób następujący: s. s. dla stale nieczynnych fabryk pozostawia się do uznania towarzystw ubezpieczeń. Przy nieczynności przejściowej (vorübergehende), jeżeli środki zapobiegające ogniowi zostały utrzymane, udziela się 50% zniżki od s. s. fabrycznych, z tem jednak, aby ostateczna s. s. nie była niższa od 1 ‰.

Zbiorowość zakładów przemysłowych powoduje w taryfie ADF dodatek 25%, za wyjątkiem zakładów, znajdujących się na jednej posesji ale taryfowo od siebie wydzielonych.

Taryfa VOF nie ustala dokładnie wysokości dodatku za zbiorowość, ale zaleca stosowanie go w wypadku istnienia kilku właścicieli na jednej posesji fabrycznej.

Pozatem taryfa ta przewiduje szereg innych dodatków, o wysokości ściśle nieokreślonej, a więc: jeżeli zakład znajduje się w budynkach o wadliwej konstrukcji, zawiera dużo części drewnianych i palnych, podlega ciągłym zmianom lub pożarom, utrzymywany jest nieporządnie, a również w tych wypadkach, gdy przerabia, wyrabia lub przechowuje części łatwo uszkadzalne podczas pożaru.

Ciekawe jest, czy często Towarzystwa Niemieckie dodatki podobne stosują....

Budynki, znajdujące się *w trakcie budowy* lub zakłady w montażu nie mają określonych s. s. i tylko taryfa ADF podaje, iż składka za nie nie powinna być niższa od 1 ‰.

Z ubezpieczeń uzupełniających taryfy niemieckie przewidują:

Ubezpieczenie od wybuchu przewidziane jest w obu taryfach w dwóch zasadniczych formach: z włączeniem odpowiedzialności T-stwa za wybuch materjałów wybuchowych i z wyłączeniem tej odpowiedzialności, zaliczając jednak wybuchy wszelkich innych materjałów razem z wybuchami kotłów parowych i silników wybuchowych oraz instalacyj gazowych. Odpowiednio do tego podziału taryfy podają szereg dodatków, które w taryfie VOF zależne są od Benutzungsklasse, a w taryfie ADF są zupełnie samoistnie określone. Wysokość obu rodzai tych dodatków jest stosunkowo bardzo nieduża.

Ubezpieczenie kosztów gaszenia określone jest w taryfie ADF i VOF jednakowo — s. s. kompleksową, która nie może być mniejsza od 5‰.

Ubezpieczenie od kosztów uprzątnięcia pogorzeliska potraktowane jest również identycznie w obu taryfach i składka w tym wypadku zależna jest od wielkości procentu od całkowitej sumy ubezpieczenia.

Pozostaje jeszcze dodać kilka uwag o **układzie taryf**. Jak już wspomnieliśmy, przemysły w obu taryfach zebrane są w grupy fabrykacyjne, jak to ma miejsce w taryfie polskiej. Jest to bardzo celowe, ze względu na możność porównania s. s. dla przemysłów zbliżonych i łatwiejszego określenia s. s.. Dziwnem się tylko wydaje, że obie taryfy nie posiadają zupełnie skorowidza przemysłów. Właściwość tę możnaby wybaczyć taryfie ADF, wydanej w formie manuskryptu i w kilku zeszytach, ale w taryfie VOF uderzyć to musi każdego, kto zechce wynaleźć s. s. dla jakiegokolwiek przemysłu.

Ogólnie stwierdzić należy, że obie taryfy niemieckie opracowane są bardzo starannie i przystosowane są do najnowszych warunków fabrykacji. Pod względem zwięzłości i prostoty taryfa ADF znacznie góruje nad taryfą VOF, choć w stosowaniu obie łatwe nie są.

Zaznaczyć też należy, że obie taryfy niemieckie wymagają dużo dobrej woli ze strony organów instytucyj ubezpieczeniowych w określaniu wysokości s. s., a zwłaszcza w stosowaniu dodatków, a taryfa VOF podaje

bardzo często normy „od — do", pozostawiając wybór zakładowi ubezpieczeń w zależności od warunków miejscowych. Granice te są dość szerokie i często cyfra wyższa jest 2 do trzech razy większa od niższej.

Pozatem taryfy niemieckie mają różne specjalne cechy, które może są słuszne i dobre na gruncie niemieckim, do naszych jednak warunków przystosować się nie dadzą.

Inż. Mieczysław Rogowski.

ZMIANA ZABEZPIECZEŃ A ZWIĘKSZENIE NIEBEZPIECZEŃSTWA W UBEZPIECZENIU OD KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM.

Jeden z sądów apelacyjnych b. zaboru austrjackiego zatwierdził ostatnio wyrok sądu okręgowego, skazujący towarzystwo ubezpieczeń na zapłatę odszkodowania za dokonaną kradzież z włamaniem, przyczem zaznaczam, że przed szkodą ubezpieczony zmienił samowolnie sposób zabezpieczenia lokalu, a mianowicie bez wiedzy towarzystwa ubezpieczeń nie zamykał na noc żelaznych okiennic, jak to miał czynić wedle umowy, lecz oświetlał w nocy lokal, znajdujący się na parterze w małem miasteczku na nieruchliwej ulicy.

Sprawę tę, która może zainteresować — gdyż tego rodzaju wypadki powtarzają się — a nie przedstawia się ona bynajmniej tak prosto, jak to naogół się przypuszcza — należałoby omówić z punktu widzenia obowiązujących ustaw.

Ustawy te, w szczególności obowiązujące w b. zaborze austrjackim i pruskim, są znacznie szersze w odniesieniu do tego problemu, aniżeli przeciętne ogólne warunki towarzystw ubezpieczeń, a ponieważ są mniej znane ogółowi od tych ostatnich, zatem powstaje brak orjentacji i nieraz mylne przekonanie Towarzystw Ubezpieczeń, że prawie każda zmiana zabezpieczeń, dokonana przez ubezpieczającego bez ich wiedzy, powoduje w razie szkody możność zrzucenia się z odszkodowania, zaś u ubezpieczającego nadmierna swoboda w zmianie ustalonych umową zabezpieczeń bez wiedzy Towarzystwa Ubezpieczeń.

Ogólne warunki Towarzystw Ubezpieczeń wymieniając możliwość zwiększenia niebezpieczeństwa, podają obowiązki ubezpieczającego, jak np. zawiadomienie T-wa Ubezpieczeń o zaszłej zmianie i podają rygory, jak prawo wymówienia umowy względnie zwolnienie od odpowiedzialności za szkody.

Jest rzeczą zrozumałą, że taryfy, stosowane przez Towarzystwa przy ubezpieczeniu od kradzieży z włamaniem, idą po linji zwiększenia lub zmniejszenia stopnia niebezpieczeństwa, co pociąga za sobą wyższe lub niższe stawki, oraz dodatki lub ustępstwa. Dodatki oczywiście rzadko wycho-

dzą na szkodę T-wa Ubezpieczeń. Natomiast powołuję się na przytoczony na wstępie wypadek z praktyki ubezpieczeniowej, w którym taryfa, przyznając ustępstwo za poprawienie ryzyka, nie podaje, że bywa ono niekiedy pozornem.

Rozpatrzmy bowiem powyższy wypadek:

Taryfa przewiduje ustępstwo za oświetlenie w nocy ubezpieczonego lokalu parterowego w sposób, umożliwiający jego obserwację z zewnątrz. Jeżeli np. lokal parterowy, zaopatrzony jest w żelazne masywne okiennice, za które taryfa obowiązująca nie przewiduje ustępstwa, a ubezpieczający, zamiast zamykać na noc te okiennice, oświetla w nocy lokal, otrzymuje w konsekwencji ustępstwo. Cóż się jednak dzieje? Jeśli lokal ten jest położony na prycypalnej ulicy, przechodnie nawet niezainteresowani mogą zaglądać, a co zatem idzie, zaobserwować zdarzenia wewnątrz lokalu. Tutaj staje się zrozumiałym powód przyznania pierwszeństwa oświetlenia przed zamykaniem okiennic. Lecz jakże się przedstawia ta sprawa, jeśli tenże lokal znajduje się przy ulicy mało uczęszczanej lub gdy tyły wychodzą na ogród, z którego wprawdzie istnieje teoretyczna możność obserwowania wnętrza, lecz któż z przechodniów uda się do zamkniętego ogrodu, jeśli specjalny stróż nie będzie wynajęty celem obserwacji? Zrozumiałem jest, że w tych wypadkach oświetlenie lokalu nietylko nie poprawi stopnia niebezpieczeństwa, przeciwnie pogorszy je, ułatwiając dostęp do lokalu, podczas kiedy żelazne okiennice stanowią poważniejszą przeszkodę dla włamywacza.

Zatem jeśli ubezpieczający, opierając się na znanej mu często taryfie, uważa oświetlenie parterowego lokalu za poprawienie ryzyka i czyni to nawet samowolnie, nie zdziwi nikogo, że także sąd, opierając się na taryfie, podzieli jego stanowisko. Uważam więc, że byłoby z korzyścią wyraźne objaśnienie obowiązującej taryfy, że należy uwzględniać ustępstwa tylko w okolicznościach na to zasługujących. Zróżniczkowanie to miałoby wpływ na kwalifikację zwiększenia względnie zmniejszenia stopnia niebezpieczeństwa i połączonej z tem odpowiedzialności za szkody, przewidziane ustawą. Ważnem to jest dlatego, że przytoczone poniżej ustawy nakładają rygory na dokonaną przez ubezpieczającego zmianę zabezpieczeń tylko wtedy, jeśli następuje istotne zwiększenie niebezpieczeństwa, a i to z zastrzeżeniami.

Stwierdźmy zatem, jakie przepisy ustawowe odnoszą się do poruszonego problemu:

W b. zaborze austrjackim § 33 do § 37 ustawy z dnia 23 grudnia 1917 (Dz. u., p. Nr. 501) o kontrakcie ubezpieczenia, a w b. zaborze pruskim § 23 do § 29 ustawy z dnia 30 maja 1908 o umowie ubezpieczenia. W b. zaborze rosyjskim rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 25 z dnia 7 marca 1928 poz. 211) nie mówi o zwiększeniu niebezpieczeństwa — obowiązuje zatem umowa między stronami, czyli ogólne warunki ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem poszczególnych towarzystw.

Ustawa austrjacka powiada:

1) Zwiększenie niebezpieczeństwa bierze się tylko wówczas pod uwagę, jeśli jest doniosłe i odnosi się do momentu niebezpieczeństwa, który określony jest w dokumencie ubezpieczeń, albo o który przy zawarciu umowy zapytywano ubezpieczającego.

2) Jeżeli zwiększenie niebezpieczeństwa zaszło po zawarciu umowy, może T-wo ubezpieczeń wypowiedzieć ją w ciągu miesiąca od chwili otrzymania wiadomości o tem zwiększeniu.

3) T-wo ubezpieczeń musi zachować termin wypowiedzenia przynajmniej jednomiesięczny, jeśli zwiększenie niebezpieczeństwa spowodowane zostało bez przyczynienia się ubezpieczającego, albo jeśli okoliczności niezależne od woli ubezpieczającego zniewoliły tegoż do spowodowania zwiększenia lub zezwolenia na nie.

4) Ubezpieczający winien o zwiększeniu niebezpieczeństwa zawiadomić T-wo ubezpieczeń niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości. Jeżeli o tem niezwłocznie nie zawiadomi, wolne jest T-wo ubezpieczeń od obowiązku świadczenia, chyba że:

a) ubezpieczający nie ponosi winy w zaniedbaniu lub opóźnieniu doniesienia,

b) zwiększenie niebezpieczeństwa nie wywarło wpływu ani na zajście wypadku, ani na świadczenia,

c) w chwili zajścia wypadku termin wypowiedzenia umowy przez T-wo ubezpieczeń minął, a wypowiedzenia nie uskuteczniono.

5) Nie bierze się pod uwagę zwiększenia niebezpieczeństwa, spowodowanego interesem T-wa ubezpieczeń, lub zdarzeniem, za które T-wo ubezpieczeń odpowiada, lub spowodowanego względami ludzkości.

6) T-wu ubezpieczeń należy się premja mimo rozwiązania umowy o ubezpieczenie aż do końca okresu ubezpieczenia, w którym otrzymało wiadomość o zwiększeniu niebezpieczeństwa.

Ustawa pruska powiada:

1) O zwiększeniu ryzyka winien ubezpieczający zawiadomić T-wo ubezpieczeń bezzwłocznie po otrzymaniu wiadomości.

2) W razie naruszenia tego obowiązku T-wo ubezpieczeń ma prawo wypowiedzieć umowę bez zachowania terminu. Gdy jednak uchybienie nie jest skutkiem winy, musi T-wo ubezpieczeń zachować jednomiesięczny termin wypowiedzenia. T-wo ubezpieczeń traci prawo wypowiedzenia, jeśli do miesiąca od otrzymania wiadomości z niego nie skorzystało.

3) T-wo ubezpieczeń wolne jest od świadczenia, jeśli ubezpieczający nie wypełnił obowiązku zawiadomienia o zwiększeniu ryzyka, chyba że ubezpieczający nie ponosi winy. Ale i w tym ostatnim wypadku nastąpi powyższy skutek, jeśli wypadek zaszedł w miesiąc od dnia, w którym ubezpieczający dowiedział się o zwiększeniu ryzyka, a zawiadomienie nie nastąpiło. T-wo ubezpieczeń musi jednak świadczyć za wypadek, który nastąpił po miesiącu od dowiedzenia się przez T-wo ubezpieczeń o zwiększeniu ryzyka, a wypowiedzenie umowy nie nastąpiło.

4) Nie bierze się pod uwagę zwiększenia niebezpieczeństwa, spowodowanego przez wzgląd na interes T-wa ubezpieczeń, skutkiem okoliczności, za które odpowiada Towarzystwo, lub ze względów ludzkości. Dalej — gdy zwiększenie ryzyka pozostało bez wpływu na wypadek, oraz na zakres świadczenia, wreszcie, gdy jest nieznaczne.

Obowiązki ubezpieczającego są zatem według powyższych ustaw następujące:

Musi on w razie zwiększenia niebezpieczeństwa zawiadomić T-wo ubezpieczeń jeszcze przed zajściem zwiększenia, spowodowanego jego wolą, a w innych wypadkach bezzwłocznie po otrzymaniu wiadomości o jego zajściu.

Natomiast uprawnienia T-wa ubezpieczeń w razie zwiększenia niebezpieczeństwa są następujące:

Z chwilą otrzymania wiadomości o zwiększeniu niebezpieczeństwa ma ono prawo wypowiedzieć umowę bez zachowania terminu. Jeśli jednak zwiększenie niebezpieczeństwa nastąpiło bez winy ubezpieczającego (ustawa pruska) względnie bez przyczynienia się albo niezależnie od jego woli (ustawa austrjacka), musi T-wo ubezpieczeń zachować miesięczny termin wypowiedzenia (pruska) względnie przynajmniej jednomiesięczny termin wypowiedzenia (austrjacka). Prawo wypowiedzenia gaśnie, jeśli T-wo ubezpieczeń nie skorzystało z niego do miesiąca od chwili dowiedzenia się o zwiększeniu niebezpieczeństwa, następnie jeśli niebezpieczeństwo przestało istnieć, lub nie jest doniosłe.

Jeśli wreszcie ubezpieczający zmieni zabezpieczenia bez wiedzy T-wa ubezpieczeń, to:

1) według ustawy austrjackiej T-wo ubezpieczeń może odmówić wynagrodzenia za szkodę, ale tylko wtedy, jeśli zmiany dokonane przez ubezpieczającego bez jego wiedzy:

a) doniośle zwiększyły niebezpieczeństwo,
b) zostały przez ubezpieczającego zawinione,
c) wpłynęły na zajście wypadku lub rozmiary świadczenia.

2) Według ustawy pruskiej T-wo ubezpieczeń może odmówić wynagrodzenia, chyba że:

a) zwiększenie ryzyka było nieznaczne,

b) pozostało bez wpływu na nastąpienie wypadku oraz na zakres świadczeń,

c) było niezawinione, albo wypadek zaszedł w miesiąc od czasu, w którym zawiadomienie o zwiększeniu ryzyka winno było dojść rąk T-wa ubezpieczeń,

d) spowodowane zostało przez wzgląd na interes T-wa ubezpieczeń, skutkiem okoliczności, za które odpowiada T-wo, lub ze względów ludzkości.

3) W b. zaborze rosyjskim obowiązuje prywatna umowa (ogólne warunki), która normalnie przewiduje, że jeśli ubezpieczający zmieni zabezpieczenie bez wiedzy T-wa i przez to zwiększy niebezpieczeństwo, to T-wo nie odpowiada za szkody, chybaby:

a) zaniedbanie obowiązku nastąpiło bez winy ubezpieczającego,

b) zwiększenie niebezpieczeństwa nie wywarło żadnego wpływu na zajście samego wypadku, ani też na rozmiary szkody.

Dr. Maksymiljan Rittman.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Składka w razie likwidacji przedsiębiorstwa.

Przy poszukiwaniu składki obrońcy zakładów ubezpieczeń często spotykają się z zarzutem, że składka nie należy się lub należy się tylko za część okresu ubezpieczenia, a to wskutek tego, że przedsiębiorstwo, stanowiące przedmiot ubezpieczenia, zostało zlikwidowane w czasie biegu okresu.

Stanowisko takie ubezpieczonych sprzeczne jest z przepisami obowiązującemi, a mianowicie: na terenie b. zaboru austrjackiego z § 63 ustawy z dnia 23 grudnia 1917 roku o umowie ubezpieczenia, na terenie b. zaboru niemieckiego z § 68 ustawy z dnia 30 maja 1908 roku o umowie ubezpieczenia i na terenie b. zaboru rosyjskiego z ust. 2 art. 2 przepisów tymczasowych, dotyczących umowy ubezpieczenia, z dnia 24 lutego 1928 roku (Dz. Ust. 25. 1928. 211), które stanowią, iż zakładowi ubezpieczeń należy się składka do końca okresu ubezpieczenia, w którym otrzymał wiadomość o tem, że interes, ze względu na który zawarto umowę ubezpieczenia, ustał po rozpoczęciu ubezpieczenia.

Wyrok Sądu Najwyższego, poniżej przytoczony, odnosi się wprawdzie tylko do dzielnicy b. zaboru austrjackiego, wobec tego jednak, że przepisy przytoczone są identyczne w swej treści, ma on zastosowanie do wszystkich dzielnic naszego państwa.

Okoliczności sprawy były następujące. Pozwana spółka w odpowiedzi na pozew o zapłacenie należnej składki zgłosiła zarzut, iż zakład ubezpieczeń nie ma podstawy prawnej poszukiwania składki za okres ubezpieczeniowy, bowiem przedsiębiorstwo ubezpieczone zostało zlikwidowane w trzy miesiące po zawarciu umowy ubezpieczenia i co najwyżej tylko za te trzy miesiące zakład ubezpieczeń mógłby żądać opłacenia składki.

Sąd Okręgowy zasądził składkę za cały okres ubezpieczenia, Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 18 maja 1932 roku, Rw. 576/32, (Orzecznictwo Sądów Polskich Tom XII. Nr. 276) skargę kasacyjną oddalił, wychodząc z założenia, że wykładnia Sądu Apelacyjnego przepisu § 63 ust. 1 ustawy z 23 grudnia 1917 roku nie wykazuje żadnego błędu prawnego.

W myśl tego przepisu zakładowi ubezpieczeń należy się premja aż do końca okresu ubezpieczenia, w którym otrzymał wiadomość o przyczynie zgaśnięcia ubezpieczenia.

Okres ubezpieczeniowy, za który pozwani zalegają z premją, rozpoczął się w dniu 15 marca 1930, a powodowe towarzystwo dowiedziało się o likwidacji przedsiębiorstwa pozwanych dopiero z ich listu z dnia 12 czerwca 1930 roku.

W myśl omawianego przepisu należy się zatem powodowemu zakładowi ubezpieczeń premja aż do końca okresu, t. j. do 15 marca 1931 roku, więc zgodnie z żądaniem skargi.

Zapłata składki wekslami.

Mamy znowu do zanotowania wyrok Sądu Najwyższego w sprawie zapłaty składki wekslami. W wyroku tym Sąd Najwyższy stanął na tym samym stanowisku, jakie zajął w wyroku przytoczonym przez nas w Nr. 6 z roku 1932 Przeglądu.

Okoliczności sprawy były następujące.

Powódka zażądała zasądzenia od pozwanego zakładu ubezpieczeń kwoty 1000 dolarów z tytułu umowy ubezpieczeniowej na życie męża powódki, który ubezpieczył się 1 maja 1929 roku, a zmarł 15 września 1930 roku.

Zakład ubezpieczeń odmówił zapłaty na tej zasadzie, iż umowa ubezpieczeniowa jeszcze przed śmiercią męża powódki została rozwiązana stosownie do warun-

ków ubezpieczenia z powodu nieuiszczenia składek ubezpieczeniowych i nie była odnowiona.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 9 maja 1931 roku oddalił powództwo, natomiast Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 27 listopada / 11 grudnia 1931 roku uchylił wyrok Sądu Okręgowego i powództwo uwzględnił, wychodząc z założenia, że składka za pierwszy rok ubezpieczeniowy została uiszczona, jak o tem świadczy pokwitowanie na polisie, okoliczność zaś, iż należność była zapłacona wekslami i że weksle nie zostały wykupione, nie ma znaczenia, gdyż pozwany zakład ubezpieczeń może poszukiwać swojej należności z weksli; że składka za następne półrocze została uiszczona przed upływem sześciu miesięcy od daty płatności gotowizną, wskutek czego, zgodnie z warunkami, ubezpieczenie zostało odnowione, a wypowiedzenie, dokonane przez pozwany zakład ubezpieczeń, utraciło moc.

W skardze kasacyjnej pozwany zakład ubezpieczeń wnosił o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego, twierdząc, iż uznanie za uiszczenie zapłaty wekslami nie jest zgodne z prawem, gdyż wystawienie weksli nie stanowi nowacji.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 16 grudnia 1932 roku (I. C. 1561/32) wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, wychodząc z założenia, że doręczenie przez dłużnika wierzycielowi weksli na poczet długu o tyle tylko może stanowić umorzenie tego długu i zlikwidować stosunek prawny, istniejący poprzednio między stronami, o ile będzie stwierdzony zamiar stron dokonania odnowienia, t. j. zaciągnięcia przez dłużnika nowego zobowiązania zamiast poprzedniego, czyli wówczas, gdy nastąpi zmiana w którymkolwiek ze składowych czynników pierwotnego zobowiązania; w innym przypadku doręczenie weksli na pokrycie długu nie umarza tego długu, lecz tylko jest zastosowaniem specjalnego sposobu wykonania zobowiązania, dawny zaś dług nie przestaje istnieć i wygasa dopiero przez zapłacenie weksli; że w sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny oparł się wyłącznie na fakcie doręczenia weksli i stąd wysunął wniosek, iż wskutek tego doręczenia dług, wynikający z obowiązku uiszczania składek ubezpieczeniowych, wygasł; nie zbadał natomiast Sąd Apelacyjny, czy istotnie zamiarem stron było dokonanie odnowienia i umorzenia w ten sposób długu z umowy ubezpieczenia; że wobec tego wniosek Sądu Apelacyjnego, iż przez doręczenie weksli uiszczone zostały składki, nie jest należycie uzasadniony, wobec czego zaskarżony wyrok, jako nieodpowiadający wymaganiom art. 711 U.P.C. ulega uchyleniu.

Okupacja a inwazja.

Sąd Najwyższy w wyroku poniżej przytoczonym stanął na stanowisku, że przepis, zwalniający zakład ubezpieczeń od odpowiedzialności za szkodę, powstałą w czasie inwazji (najścia) nieprzyjaciela, nie może mieć zastosowania do szkody, powstałej w czasie okupacji nieprzyjacielskiej.

Wyrok ten nie można uznać za słuszny. Zakłady ubezpieczeń, wyłączając odpowiedzialność za wypadki w czasie wojny, chcą się zastrzec przeciw wypadkom, wynikłym w warunkach anormalnych, nie podlegającym żadnym obliczeniom statystycznym ani nie dającym się w najmniejszej mierze przewidzieć lub ująć w pewne, dostępne dla zakładów ubezpieczeń normy. Wszystkie obliczenia, taryfy, polityka ubezpieczeniowa zakładów ubezpieczeń, wszystko to ma na celu stan pokojowy, stan normalny, a nie stan wojenny, który powoduje i powodować musi wzmożone ryzyko i przekreśla oparte na rachunku prawdopodobieństwa wyliczenia statystyki ubezpieczeniowej. Z tego punktu widzenia różnica między okupacją a inwazją jest bez znaczenia, w obu bowiem wypadkach mamy do czynienia ze stanem wojny, stanem anormalnym, w którym odpowiedzialność normalna zakładów ubezpieczeń miejsca mieć nie może. Tembardziej niesłusznem jest stanowisko Sądu Najwyższego, gdy zwrócimy uwagę na

fakt, że rozgraniczenie pojęć okupacji i inwazji jest bardzo trudne, a nawet prawie niemożliwe. Z motywów Sądu Najwyższego wynikałoby, że Sąd poszedł po linji rozumowania profesora Cybichowskiego, którego rozróżnienie inwazji i okupacji jest niejasne i trudne do zrozumienia. Profesor Cybichowski widzi różnicę tych pojęć w tem, że inwazja ma charakter operacji wojennej, okupacja zaś jest objęciem administracji kraju, przyczem inwazja ma na celu wyparcie wroga z kraju a więc poprzedza i umożliwia okupację. A zatem rozgraniczenie tych dwu pojęć nawet na gruncie teorji tej jest prawie niemożliwe, bowiem inwazja jest jednocześnie i okupacją, a okupacja — inwazją. A jeśli chodzi o skutki w dziedzinie ubezpieczeniowej, to są one prawie identyczne, bowiem żołnierze państwa okupującego z natury rzeczy przejawiają mniejszą dbałość o ratowanie mienia obywateli i zachowanie środków ostrożności.

Okoliczności sprawy były następujące. W czasie okupacji Druskienik przez wojska niemieckie pożar strawił dom powoda, zamieszkały przez żołnierzy niemieckich. Pożar ten powstał w sąsiednim domu, w którym również mieszkali żołnierze niemieccy i przerzucił się na dom powoda. W myśl § 88 statutu pozwanego zakładu ubezpieczeń jest on zwolniony od obowiązku wypłaty odszkodowania za pogorzel, jeżeli „strata nastąpiła w czasie buntu lub inwazji nieprzyjacielskiej". Sąd Apelacyjny uznał, iż zakład ubezpieczeń nie może być zwolniony od obowiązku świadczenia, bowiem nie zostało ustalone, by pożar powstał z winy żołnierzy niemieckich.

Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 20 lipca 1932 roku I. C. 2342/31. (Orzecznictwo Sądów Polskich Tom XII. Nr. 253) skargę kasacyjną zakładu ubezpieczeń oddalił, wychodząc z założenia, że zarzut skargi kasacyjnej, jakoby Sąd Apelacyjny nie wziął pod uwagę, iż § 88 statutu skarżącego zakładu ubezpieczeń zwalnia je od obowiązku wynagrodzenia za pogorzel w razie inwazji nieprzyjacielskiej, która bezspornie miała miejsce w chwili pożaru domu powoda, nie jest trafny, gdyż zarzut ten oparty jest na pomieszaniu pojęć „inwazja" i „okupacja", gdyż inwazja, czyli najazd, oznacza wtargnięcie wojsk do kraju nieprzyjacielskiego bez zamiaru pozostania w nim i zawiera pierwiastek walki, a okupacją nazywa się mniej lub więcej normalny stan rzeczy, charakteryzujący się przejęciem kraju zajętego pod administrację okupanta i nie nacechowany elementem walki; powołany przepis statutu, mając na względzie stan rzeczy, znacznie powiększający ryzyko i niebezpieczeństwo pożaru, a tem samem usprawiedliwiający zupełnie zwolnienie zakładu ubezpieczeń od obowiązku wynagrodzenia szkody za pogorzel, może się odnosić tylko do najazdu, a nie do okupacji kraju; skoro zaś Sąd Apelacyjny ustalił, iż w dacie pogorzeli zachodziła okupacja, a nie inwazja wojsk nieprzyjacielskich, przeto słusznie uznał, iż § 88 statutu skarżącego zakładu ubezpieczeń nie ma w przypadku zastosowania.

Pojęcie terytorjum fabrycznego.

W myśl art. 4 ust. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku (Dz. Ust. 116—1927—983) o przymusie ubezpieczenia od ognia budowli w m. stoł. Warszawie i o Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych m. stoł. Warszawy:

> „Za budowle fabryczne uważa się pomieszczenia zakładów fabrycznych oraz wszelkie zabudowania gospodarcze i mieszkalne, znajdujące się na terytorjum fabrycznem. Zakładami fabrycznemi w rozumieniu rozporządzenia niniejszego są te, w których produkcja odbywa się przy pomocy napędu mechanicznego o sile niemniejszej, niż 10 koni mechanicznych lub też zatrudniające przynajmniej 15 robotników".

Na tle tego przepisu między Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych m. stoł. War-

szawy a ubezpieczonym powstał spór w sprawie następującej.

Uchwałą z dnia 20 czerwca 1930 roku Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych odmówił ubezpieczonemu zwolnienia od obowiązku ubezpieczenia w tym Zakładzie budowli do wysokości pożyczki, udzielonej przez Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego, motywując odmowę tem, że wspomniana budowla jest wyłącznie mieszkalna i nie graniczy bezpośrednio z terenem fabryki, od której jest oddzielona ulicą, wobec czego nie stanowi nieruchomości fabrycznej w rozumieniu ust. 4 art. 4 pomienionego rozporządzenia.

Na tę uchwałę ubezpieczony wniósł zażalenie do Ministerstwa Skarbu (Urząd Kontroli Ubezpieczeń), które na podstawie art. 46 i 47 powołanego rozporządzenia decyzją z dnia 22 października 1930 roku uchyliło zaskarżoną uchwałę Zakładu Ubezpieczeń, uznając nieruchomość za budowlę fabryczną w rozumieniu art. 4 ust. 4 cyt. rozporządzenia, ponieważ w mowie będąca nieruchomość służy na pomieszczenie urzędników i robotników fabrycznych i jest oddalona od zakładu fabrycznego mniej niż na sto metrów.

Decyzję tę Zakład ubezpieczeń zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 18 kwietnia 1933 roku L. Rej. 9359/30 (Orzecznictwo Sądów Polskich Tom XII, Nr. 387) uchylił zaskarżone orzeczenie, jako prawnie nieuzasadnione, wychodząc z zasad następujących.

Za budowle fabryczne według art. 4 ust. 4 cyt. rozporządzenia uważa się pomieszczenia zakładów fabrycznych oraz wszelkie zabudowania gospodarcze i mieszkalne, znajdujące się na terytorjum fabrycznem. Co jednak należy uważać za terytorjum fabryczne, tego cyt. rozporządzenie nie określa. Dla braku więc ścisłej definicji ustawowej przyjąć należy, że ustawodawca przez „terytorjum fabryczne" pojmował w znaczeniu powszechnie używanem, ogólnem, obszar ziemi, na którym się dany zakład fabryczny znajduje i który tworzy w tym celu odgraniczoną i zamkniętą w sobie przestrzenną całość.

Wszelkie zatem oddzielne tereny, należące do tego samego przedsiębiorstwa, mogą stanowić dla siebie terytorja fabryczne w powyższem rozumieniu tylko o tyle, o ile znajdują się na nich zakłady fabryczne. Za takie zaś zakłady według zdania drugiego ust. 4 art. 4 cyt. rozporządzenia należy uważać zakłady, w których produkcja odbywa się przy pomocy napędu mechanicznego o sile nie mniejszej niż 10 koni mechanicznych lub które zatrudniają przynajmniej 15 robotników. Z powyższego wynika, że zabudowania gospodarcze i mieszkalne, przeznaczone na pomieszczenie urzędników i robotników fabryki, mogą być uważane za budowle fabryczne w rozumieniu art. 4 ust. 4 cyt. rozporządzenia jedynie w tym wypadku, gdy są położone na tym samym terenie, na którym się znajduje zakład fabryczny. Ponieważ w danej sprawie jest poza sporem, że budowla sporna, przeznaczona na pomieszczenie urzędników i robotników, położona jest na terenie, nie stanowiącym przestrzennie jednej całości z terenem, na którym się znajduje zakład fabryczny ubezpieczonego, a z akt nie wynika, żeby także na tym terenie znajdował się jakiś inny zakład fabryczny, to zaliczenie tej budowli do kategorji budowli fabrycznych w rozumieniu art. 4 ust. 4 cyt. rozporządzenia nie znajduje oparcia w powołanym przepisie.

Budowle ukończone.

W myśl art. 1, 7, 22, 23 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 roku o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. Ust. 46—1927—410) przymusowi ubezpieczenia od ognia podlegają budowle ukończone. Rozporządzenie to jednak nie określa bliżej, co należy rozumieć pod budowlą ukończoną. Dobrze się więc stało, że Sąd Najwyższy zajął się tą kwe-

stją i wyjaśnił, co należy rozumieć pod budowlą podlegającą przymusowi ubezpieczenia.

W myśl art. 22 powyższego rozporządzenia właściciel budowli, podlegającej przymusowi ubezpieczenia, jest obowiązany po ukończeniu budowli, najpóźniej jednak w ciągu miesiąca od chwili jej użytkowania, zgłosić budowlę do ubezpieczenia.

W danej sprawie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych stanął na stanowisku, że powód nie ma prawa do odszkodowania za spalony budynek, bowiem nie podlegał on ubezpieczeniu, ponieważ w myśl przepisów powyższego rozporządzenia nie można uważać go za budynek wykończony, skoro nie miał pieca, podłogi i zmontowanej powały. Powód wystąpił o zasądzenie należności do Sądu. Sąd Okręgowy powództwo uwzględnił, Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 10 stycznia 1933 roku. III. 1 Rw. 2501/32 (Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego z 1933 roku. Zeszyt I Nr. 16) skargę kasacyjną oddalił, wychodząc z zasad następujących.

Pod pojęciem ukończonej budowli, podpadającej pod przymus zgłoszenia do ubezpieczenia po myśli art. 7 ust. 1 oraz art. 22 i 23 powołanego rozporządzenia należy niewątpliwie rozumieć takie budowle, które w istotnych i zasadniczych częściach doprowadzone są do tego stanu, że w uwzględnieniu wymogów, zwyczajów i pojęć w danem środowisku, nadają się do użytku stosownie do swego przeznaczenia.

W danym wypadku ustalono, że budowla powoda nie miała tylko pieca, podłogi i zmontowanej powały. Braki te nie mogą uchodzić za istotne, bo zamiast pieca murowanego z cegieł i kamieni mógłby być piec ruchomy lub możliwy inny sposób ogrzewania; podłogi na wsi nie wszędzie są układane, zaś powała nie musiała być przybita gwoździami. Brak zatem wykończenia tych szczegółów nie może zwolnić pozwanego Zakładu od obowiązku przyjęcia zgłoszenia ubezpieczenia i zapłaty odszkodowania, skoro budowla naogół była ukończona i według ustaleń nawet nadawała się do zamieszkania, a więc do użytkowania (art. 22 powołanego rozporządzenia).

Okoliczność, że Zakłady Ubezpieczenia Przymusowego w własnym zakresie na podstawie instrukcji decydują o stosowaniu przepisów odnośnego rozporządzenia, nie ma znaczenia, bo przez to nie jest wcale wyłączona droga sądowa. Pozwany Zakład widocznie sam nie przywiązywał istotnego znaczenia do szczegółów z art. 22 powołanego rozporządzenia, skoro w zeszytach, przeznaczonych do przyjmowania zgłoszeń przez urzędy gminne, nie wymienił wszystkich tych szczegółów, a nawet nie podał, co rozumieć należy przez wyszczególnienie budowli.

Witosław Kolisko.

BIBLJOGRAFJA

Inż. JERZY NECHAY. Beton w budownictwie mieszkaniowem. Warszawa 1933. Nakładem Związku Polskich Fabryk Portland Cementu. Str. 303.

Praca inż. Nechaya stanowi niewątpliwie poważny przyczynek literatury technicznej polskiej. Zawiera ona treściwe, ze wszech miar fachowe wiadomości z zakresu teorji i praktyki budownictwa betonowego i żelbetowego. Zwłaszcza strona praktyczna pracy inż. Nechaya przedstawia się bogato; autor podaje w swej książce najnowsze konstrukcje betonowe i żelbetowe, które w ostatnich latach rozmnożyły się ogromnie, przyczem fachowe koncepcje różnych autorów, teoretyków i budowniczych znalazły tu miejsce poczesne i zainteresują każdego kto tylko styka się z budowlami.

Dzięki swemu jasnemu układowi i względnie popularnemu ujęciu, książka inż. Nechaya napewno znajdzie wielu czytelników.

I. M. R.
